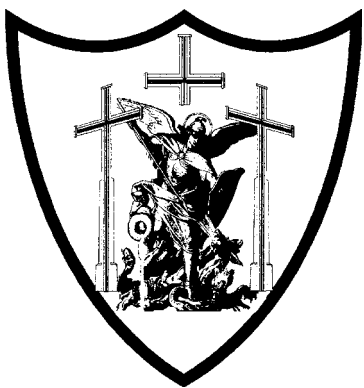




ROTA

Słyszalne na Litwie
na falach krótkich

RADIO MARYJA
KATOLICKI GŁOS W TWOIM DOMU

poniedziałek - sobota - od 7⁰⁰ do 9¹⁵,
niedziela - od 8⁰⁰ do 10⁰⁰ - 15455 kHz (25 m).
Codziennie od 17⁰⁰ do 24⁰⁰ - 7400 kHz (41 m)

DODATEK HISTORYCZNO-PATRIOTYCZNY DLA POLAKÓW NA LITWIE

24-30 kwietnia 2025 r., nr 1357

1000 lat Korony Polskiej

Bolesław I – pierwszym Królem Państwa i Narodu

Jego imię budziło grozę w całej Europie. Jego armia siała postrach od Łaby po Kijów. Niemcy widzieli w nim syna samego szatana. Czesi darzyli go czystą nienawiścią. Dla Polaków był jednak ojcem nowego mocarstwa. Państwo wyrosło w potęgę.

Najstarszy z synów Mieszka I, Bolesław Chrobry (992-1025), urodzony z Dubrawki, braci młodszych z macochą wypędził, przywrócił państwu jednolitość i przedsięwziął plany rozległe. Zamierzył Polskę rozszerzyć przez podbicie szczepów sąsiednich, nadać jej granice naturalne i zapewnić przyszłość niezależną. Dla urzeczywistnienia tych planów wszedłszy w stosunki przyjazne z wielkim księciem kijowskim Włodzimierzem zabezpieczył się od wschodu; złożywszy cesarzowi hołd i posiłkując go w wojnach, zapewnił sobie spokój od strony zachodniej. Zabezpieczony od wschodu i zachodu, rzucił się w stronę północną i podbił zamieszkałych pomiędzy Notecią i Bałtykiem, Wisłą i Odrą Pomorzan; następnie zwrócił działalność swoją na sąsiednich Prusaków, których nawróceniem na chrześcijaństwo usiłował zbliżyć ku Polsce. Dla głoszenia pomiędzy Prusakami ewangelii użył wygnaniego czeskiego, arcybiskupa praskiego Wojciecha, który podczas pracy

apostolskiej poniósł męczeństwo.

Opartszy granicę północną o Bałtyk, zwrócił Bolesław oręż swój na południe, Korzystając z zamieszek, jakie wynikły w Czechach z powodu zatargów pomiędzy synami Bolesława II, zagarnął Chrobację Białą z Krakowem, Śląsk z Wrocławiem i ziemię Słowaków zakarpaczkich.

Rzutkość Bolesława zwróciła uwagę cesarza Ottona III i papieża Sylwestra II, którzy, chociaż cele mieli różne, gotowi byli dla widoków własnych uznać zdobycze księcia polskiego. Cesarz, marząc o utworzeniu monarchii powszechnej, dla zjednania Bolesława dla swej sprawy, musiał traktować go łaskawie; papież, dążnościami Ottona III przeciwny, pragnął uczynić z Polski potęgę dlań niebezpieczną. Śród takich warunków Otton III pod pozorem pielgrzymki do grobu św. Wojciecha, którego zwłoki Bolesław wykupił od Prusaków i pochował w Gnieźnie, w celach politycznych

Dokończenie na s. 20



Niebowskazy

BOŻE

Boże co się rozdajesz
najprościej bo w chlebie
szepnij mi w każde ucho
jak mam żyć bez siebie

Ks. Jan Twardowski

Gimnazjum w Czarnym Borze uczciło 160. rocznicę urodzin Patronki

Świętych warto naśladować



17 kwietnia był wyjątkowym i świątecznym dniem w naszym gimnazjum. Tego dnia uczciliśmy 160. rocznicę urodzin naszej Patronki – św. Urszuli Ledóchowskiej.

Cała społeczność szkolna zgromadziła się w auli, by wspólnie celebrować to ważne wydarzenie i uroczystie rozpocząć nowy projekt

edukacyjny pod hasłem: „Miłość jako droga – 160. rocznica urodzin św. Urszuli Ledóchowskiej”.

W czasie uroczystości obejrzelśmy poruszającą prezentację o życiu i działalności naszej Patronki. Dyrektorka w swoim przemówieniu podkreśliła, jak ważne jest, by młodzież czerpała z takich wzorców, przypominając nam, że: „Święci

są w naszym życiu, by ich naśladować”. Następnie wicedyrektorka przedstawiła plan działań w ramach projektu. Przed nami ciekawe warsztaty, twórcze spotkania i wiele okazji do rozwijania talentów oraz refleksji nad tym, co w życiu naprawdę jest istotne.

Na zakończenie uroczystości

Dokończenie na s. 7

XIV Olimpiada Języka Polskiego uczniów klas 3-4

Promowanie piękna i bogactwa języka ojczystego

W Progimnazjum im. Jana Pawła II w Wilnie odbyły się miejskie eliminacje XIV Olimpiady Języka Polskiego uczniów klas 3-4 szkoły podstawowej. W tegorocznej olimpiadzie wzięło udział 21 osób z dwunastu polskich szkół Wilna, którzy się zakwalifikowali po etapach szkolnych.

Olimpiada Języka Polskiego to wyjątkowe wydarzenie skierowane do uczniów klas młodszych, które sprzyja umacnianiu pewności siebie w prezentowaniu własnych zdolności. Głównym celem jest promowanie piękna i bogactwa języka polskiego wśród dzieci, a także rozwijanie ich umiejętności językowych, takich jak ortografia, gramatyka oraz czytanie

Dokończenie na s. 7



Maksyma tygodnia:

„Życie można zrozumieć tylko patrząc wstecz, ale przeżyć je trzeba, patrząc naprzód.”

Soren Kierkegaard

3 MAJA 2025 r. PARADA POLSKOŚCI W WILNIE

Związek Polaków na Litwie zaprasza Rodaków do udziału w tradycyjnej świątecznej paradzie. Uroczystym pochodem w sobotę, 3 maja br., uczymy Święto 2 maja, Dzień Polonii i Polaków za Granicą oraz kolejną rocznicę Konstytucji 3 Maja.



- 10:00 – udział w cyklu świąt Konstytucji 3 Maja organizowanych przez Ambasadę RP na cmentarzu na Rossie;
- 11:30 – zbiórka przy Sejmie, ustawienie szyków Parady;
- 12:00 – Parada Polskości wyruszy głównymi ulicami Wilna do Ostrej Bramy;
- 13:30 – Msza święta przed obrazem Matki Bożej Miłosierdzia;
- Po uroczystej Mszy świętej w oddziałach i kołach ZPL odbędą się świąteczne majówki. Osoby niezrzeszone i wszyscy chętni są zapraszani na majówkę do Bielisek nad jeziorem Oświe (Asveja) w gminie sużańskiej, gdzie ZPL dzierżawi przestronną 5 hektarową działkę.

Drodzy Rodacy, połączmy się 3 maja 2025 r. w Paradzie Polskości, bądźmy razem, zademonstrujemy swoją jedność, solidarność i polskość!

Prosimy o zabranie ze sobą biało-czerwonych atrybutów, identyfikujących szyldów i logo organizacji polskich, szkół, przedszkoli i zespołów artystycznych.

Kolejny sprawdzian jedności

Z nastaniem nowego roku rozpoczął się nowy etap akcji obywatelskiej o przelew 1,2 proc. od podatku dochodowego na konto organizacji społecznych.

Wileński Rejonowy Oddział Związku Polaków na Litwie stanowi największą i najprężniej działającą strukturę w Związku Polaków na Litwie. Już od 35 lat zastrzeżenie cieszy się największym zaufaniem i poparciem nie tylko w rejonie, lecz wśród rodaków w innych oddziałach Wileńszczyzny. Oczywiście, taki stan rzeczy cieszy nie wszystkich. Niezależność finansowa, którą uzyskuje oddział, a dzięki temu może rozwijać swą działalność, w tym też wspierając inne oddziały i polskie organizacje społeczne, staje się ostatnio solą w oku wielu przeciwników jedności i solidarności polskiego społeczeństwa na Litwie.

Spróbujmy zatem zastanowić się nad kwestią: dlaczego warto przekazać 1,2 proc. na rzecz Wileńskiego Rejonowego Oddziału ZPL?

Tak więc ponad połowę otrzymanych środków finansowych wykorzystano na pilne potrzeby rodaków w różnych zakątkach Wileńszczyzny: remonty kościołów, wsparcie festynów, imprezy kulturalne, historyczno-patriotyczne, młodzieżowe i sportowe i wiele innych. Dzięki temu każdy, kto wsparł oddział finansowo, był pewien, że pieniądze nie zostały zmarnowane, lecz przyniosły dobry wynik końcowy.

Akcja przelewu 1,2 proc. od podatku ma nie tylko duże znaczenie materialne. Jest ona również ważna dla społeczności polskiej jako sprawdzian i demonstracja jedności i solidarności nas – Polaków na Litwie.

Właśnie taką ogromną jedność i determinację pokazaliśmy 23 marca w Wilnie, podczas trzytysięcznej manifestacji w obronie oświaty mniejszości narodowych na Litwie. W ciągu ostatnich 30 lat niepodległości szkoła na Litwie przeżywa zatrzęsienie różnych zmian, w różnym kierunku, które nie są wcale korzystne. Przed polskim szkolnictwem stoją bardzo poważne wyzwania.

Wspierajmy nasze polskie organizacje i tym samym pokażmy naszym oponentom, że jesteśmy silni jednością i mądrym podejściem do tej sprawy!

Drodzy Rodacy!

Serdecznie dziękujemy za dotychczasowe wsparcie oraz zwracamy się z uprzejmą prośbą w terminie **od 1 stycznia do 2 maja 2025 roku** o przekazanie 1,2 proc. od wpłaconego w 2024 r. podatku dochodowego do Państwowej Inspekcji Podatkowej. Zwracamy jednak uwagę, że wraz z podaniem ma być również złożona deklaracja podatkowa (GMP311), w przeciwnym wypadku podanie zostanie odrzucone.

Otrzymane z Inspekcji Podatkowej pieniądze będą skierowane na rozwój oświaty i kultury polskiej na Wileńszczyźnie, na wsparcie Rodaków i parafii na całej Litwie, umożliwiając zwiększenie ilości i jakości imprez oświatowych, kulturalnych, młodzieżowych, sportowych organizowanych przez Związek Polaków na Litwie jak też wspólnie z innymi polskimi organizacjami.

Ze słowami serdecznego podziękowania i szacunku

Prezes ZPL

Waldemar Tomaszewski

**SERDECZNIE DZIĘKUJEMY WAM ZA ZAUFANIE I OFIARNOŚĆ,
KTÓRE NAJDOBITNIEJ ŚWIADCZĄ O SOLIDARNOŚCI
POLSKIEGO SPOŁECZEŃSTWA NA LITWIE,
Z CZEGO JAKO POLACY MOŻEMY BYĆ DUMNI**

**REKWIZYTY WILEŃSKIEGO REJONOWEGO ODDZIAŁU
ZWIĄZKU POLAKÓW NA LITWIE:**

- Lietuvos lenkų sąjungos Vilniaus rajono skyrius
- Įmonės kodas: 186485331
- Parama 1,2 proc.

„Żalimacja” prawa

W Wielki Czwartek od samego rana gruchnęła wieść w mediach, że Sąd Konstytucyjny tego dnia ma zamiar ogłosić werdykt w sprawie zgodności z Konstytucją nieistnienia w litewskim porządku prawnym Ustawy o jedнопłciowych związkach partnerskich (oficjalnie dla niepoznaki ustawę nazwano „o Związkach Cywilnych”). Litwa zamarta w bezruchu czekając...

Po południu werdykt padł. Napięcie zaczęło uchodzić z wnioskodawców z byłego rządu Ingridy Šimonytė jak powietrze z przekłutego balona. Litewski Trybunał, zainfekowany ideologią gender przez swego byłego szefa profesora Žalimasa, nie zawiodł. Orzekł, że jak najbardziej oczywista powstaje sprzeczność z litewską Konstytucją, gdy w prawie litewskim nie istnieje Ustawa o jedнопłciowych związkach partnerskich. Kuriozalny wyrok jest precedensowy, przełomowy, należy zaznaczyć dla potomnych i historii. Dotychczas bowiem rolę Sądu Konstytucyjnego była ocena zgodności z Konstytucją już uchwalonego przez Sejm prawa. Tym razem za niezgodne z Konstytucją zostało uznane samo nieistnienie prawa, które – zdaniem sędziów ostatniego słowa – ma istnieć na mus.

Tak kuriozalnym orzeczeniem sędziowie Sądu Konstytucyjnego weszli niejako w buty polityków albo mówiąc uczenie uzurpowali sobie nie swoją dyskrekcję czyli uprawnienia. Sędziowie, którzy nie posiadają żadnego mandatu demokratycznego (nigdy nie startowali w żadnych wyborach), nabrali się śmiałości, by zamiast parlamentarzystów, którzy owszem są wybierani przez naród, decydować: jakie prawo na Litwie ma być uchwalane, a jakie nie. Pytanie w tym miejscu samo niejako nasuwa się na usta: po jaki grzyb w takim razie nam na Litwie w ogóle są potrzebne wybory, parlament, prezydent, skoro i tak ostatecznie o wszystkim mają zdecydować mężowie w togach. Najwyższa kasta jak w starożytnym Egipcie nadzielona światłością innym niedostępną decyduje o porządku prawnym w naszym państwie, nie przejmując się za grosz zasadą trójpodziału władzy, co było dotychczas fundamentem państwa demokratycznego. Dziś wygląda, że zamiast demokracji serwuje się nam sądokrację.

Ale wracając do samego orzeczenia, wszyscy podkreślają jedno, że było ono tak przewidywalne jak to, że po zimie przychodzi wiosna, a po nocy – dzień. Albo że gdy pies zadziera nogę, to znaczy, iż niechybnie chce on siku. Aktualny skład litewskiego Sądu Konstytucyjnego już udowodnił wielokrotnie, jak rozumie on prawo, ustawy, Konstytucję, gdy idzie o sprawy lobby lgbt. Nie przemęczając logiki, zdrowego rozsądku sędziowie zawsze orzekali na korzyść tego lobby, stosując przy tym taką akrobatykę prawną, że nawet wykonawcy potrójnego ax-elu w tyżwiarstwie figurowym pozazdrościliby. I tym razem nie

zawiedli. Sędziowie niemal słowo w słowo powtórzyli argumenty i narrację quasiprawną zawartą w skardze złożonej przez rząd Ingridy Šimonytė. Liberalno-liberalny rząd, któremu się nie udało przeforsować przez Sejm odpowiedniej ustawy, zapytał Sąd Konstytucyjny, czy nie jest sprzeczna z Ustawą Zasadniczą norma Kodeksu Cywilnego przewidująca związek partnerski tylko pomiędzy mężczyzną i kobietą. Norma była przyjęta 25 lat temu, kiedy jeszcze na Litwie nie było lgbt, więc nikt nie pomyślał, że może ona zawierać delikt konstytucyjny. Narusza ona bowiem rzekomo konstytucyjną zasadę równouprawnienia i niedyskryminacji ze względu na orientację seksualną. Po drugie, rząd Šimonytė, podważając konstytucyjną zasadę trójpodziału władz, suponował sędziom Sądu Konstytucyjnego, że sprawa nieuchwalenia przez Sejm Ustawy o jedнопłciowych związkach partnerskich nie może być tylko w dyskrekcji Izby Ustawodawczej, ponieważ będzie to przeczyło w tym przypadku konstytucyjnej zasadzie „prawnych oczekiwań”.

Odpowiedź Sądu Konstytucyjnego była: tak, tak. W obydwu przypadkach rząd Šimonytė słusznie dopatrywał się złamania Konstytucji. Związki partnerskie tylko pomiędzy mężczyzną a kobietą przeczą konstytucyjnej zasadzie równouprawnienia i niedyskryminacji ze względu na orientację seksualną. Zaś nieuchwalenie Ustawy o związkach partnerskich, mimo że Kodeks Cywilny w tej materii został poprawiony już 25 lat temu, jest sprzeczne z Konstytucją, bo narusza jaskrawie zasadę terminu „w rozsądnym czasie”. A skoro Sejm w rozsądnym czasie nie przyjął Ustawy o związkach partnerskich, które mają być inkluzywne, dlatego sędziowie SN zobligowali sądy powszechne na Litwie, aby rejestrowali związki partnerskie, o ile tylko ktoś do nich w tej sprawie się zgłosi. Czyli, w domyśle, sądy po otrzymaniu odpowiedniego wniosku mają rejestrować również jedнопłciowe związki partnerskie na podstawie (sic!) nieistniejącego prawa. Czyli stosować tak naprawdę doktrynę profesora Žalimasa, który jakiś czas temu w mediach skandalicznie atakował sędziów, którzy odmawiali zarejestrowania na Litwie jedнопłciowych związków zawartych za granicą, powołując się na nieistnienie w naszym kraju odpowiedniego prawa. Wtedy Žalimas grzmiał, że takim sędziom nie miejsce w litewskim sądownictwie, bo musieli oni orzekać nie na podstawie prawa tylko „moralności” oraz ... uwaga, prawa europejskiego, które na Litwie nie obowiązuje, bo Litwa prawa rodzinnego do Brukseli – jako żywo – nie scedowała. Ale cóż to za pestka dla takich „asów” prawa jak Žalimas.

Nie przeszło wielu godzin od momentu ogłoszenia przez Sąd Konstytucyjny wiekopomnego orzeczenia, a – mówiąc przysłówiem – „nożyce się odezwały”. Zaintere-

sowani żywotnie sprawą lobbyści w osobach Raskėvičiusa Tomasa Vytautasa oraz Simonko Vladimira, mianującego się prezesem jakiejś tam ligi z ciągle pomnażającym się ciągiem liter, w zachwycie orzekli, że na Litwę „przyszła wiosna prawna”. Wiosna przyszła, bo wszystkie ich kwiatki prawne tęczy Sąd Konstytucyjny wysadził na grządkę litewskiego porządku prawnego. „Najtrudniejsza sprawa”, jak głosili w zachwycie, została odwalona. Teraz kolej przyszła na polityków, którzy mają „nie być podobni do Trumpa i Orbana”, tylko „mają znaleźć w sobie odwagę”. By „choć i jutro” uchwalić takie prawo, które im – Raskėvičiusowi i Simonko – da pełnię praw. I bez żadnego tam pitolenia. Bo, jak pouczył Raskėvičius, eksposeł, „Sąd Konstytucyjny jednoznacznie powiedział, że pary tej samej płci są rodziną, dlatego ustawowo muszą być regulowane nie tylko ich gospodarstwo i własnościowe stosunki, ale i życie rodzinne (...)”. Ach, o to chodzi! Nie o żadną niedyskryminację w sensie statusu ekonomicznego, spadków, podatków etc., tylko o przyswojenie cech należnych rodzinie chodzą.

Teraz to już chyba rozumiem. Na Litwie poprzez „żalimację” prawa, czyli uzurpację kompetencji Sejmu przez sędziów, poprzez wprowadzenie do obiegu prawnego nieznanych wcześniej na Litwie określeń prawnych w rodzaju genderowego „neutralna płciowo rodzina”, społeczeństwu próbuje się narzucić takie normy społeczne, które są dla niego nieakceptowalne. 75 proc. obywateli, przypomnę, sprzeciwia się jedнопłciowym związkom partnerskim. Jest to zatem pełzający zamach na nasze normy obyczajowe, odwieczne prawa, naszą cywilizację. Pod tekstem o orzeczeniu Sądu Konstytucyjnego przeczytałem komentarz internauty. Krótki i lakoniczny, ale jakże trafny. Píše komentator, reagując na absurdalny werdykt, że w Biblii jest mowa o Adamie i Ewie, a nie o Adamie i Adomównie.

Naukowcy i badacze od dawna badali problem, o którym dziś mowa. Od strony naukowej udowodnili, że upadki cywilizacji następowały od wewnątrz, a nie od zewnątrz. Joseph Unwin twierdził, że nie zna przykładu społeczeństwa, które zachowałoby swą energię po tym, jak całkowicie nowe pokolenie uległo seksualnemu rozpazaniu. Według Unwina akceptacja homoseksualizmu jest ostatnim krokiem przed upadkiem danej cywilizacji, co potwierdziło się we wszystkich badanych przez niego społeczeństwach i cywilizacjach. Arnold Toynbee w moralności widział jeden z najważniejszych elementów życia społecznego. Twierdził, że „cywilizacje umierają na skutek samobójstwa, a nie morderstwa. (...) Spośród dwudziestu jeden godnych uwagi cywilizacji, dziewiętnaście upadło nie tyle przez podbój zewnętrzny, ile w wyniku rozkładu moralnego od wewnątrz”...

Tadeusz Andrzejewski,
radny rejonu wileńskiego

TYDZIEŃ NA LITWIE

Sąd Konstytucyjny zobowiązał Sejm do przyjęcia ustawy

Litewski Sąd Konstytucyjny (KT) uznał w ubiegłym tygodniu, że brak możliwości zawierania związków partnerskich przez osoby tej samej płci jest niezgodny z Konstytucją (szerzej na dany temat w komentarzu obok). Orzekł, że do czasu uchwalenia odpowiednich przepisów osoby tej samej płci mogą rejestrować związki na drodze sądowej. Według KT zapis w Kodeksie cywilnym, dopuszczający partnerstwo wyłącznie między kobietą a mężczyzną, jest sprzeczny z zasadą równości i niedyskryminacji. Zgodnie z orzeczeniem, dopóki Sejm nie ustanowi procedury rejestracji związków partnerskich, w tym tej samej płci, legalizacja takich związków będzie możliwa na drodze sądowej. KT podkreślił jednak, że prawo nie może być oparte na tymczasowych rozwiązaniach i zobowiązał Sejm do przyjęcia odpowiedniej ustawy.



Ochotnik z Litwy został pochowany w Birżach



Szczątki Tomasa Valentelisa, litewskiego ochotnika, który zginął walcząc z agresorem na Ukrainie, zostały sprowadzone do ojczyzny. Ciało członka Międzynarodowego Legionu Ukrainy w tym tygodniu było wystawione w ko-

ściele św. Ignacego w Wilnie i mieszkańcy mogli oddać mu hołd. Uroczystości pogrzebowe z udziałem żołnierzy Litewskich Ochotniczych Sił Obrony Narodowej odbyły się w rodzinnej miejscowości Valentelisa – Birżach. W trakcie ceremonii żołnierze oddali mu hołd salwą honorową. O śmierci Valentelisa poinformowano w połowie marca, a jego ciało udało się odzyskać z pola bitwy na początku kwietnia.

Rajdowiec podejrzany o wyłudzenie środków unijnych

Benediktas Vanagas, znany litewski kierowca rajdowy i organizator przedsięwzięć usłyszał zarzuty wyłudzenia 150 tys. euro unijnego dofinansowania. Śledztwo w tej sprawie prowadziła Prokuratura Europejska. Vanagas oraz prowadzona przez niego fundacja „Narodowy Klub Samochodowy” są podejrzewani o nielegalne uzyskanie dofinansowania ze środków unijnych. Organy ścigania podejrzewają, że fundacja Vanagasa uzyskała środki nielegalnie poprzez firmę „Gerdista”, zarejestrowaną w rejonie wileńskim, która pełniła rolę pośrednika. Jak poinformował delegowany prokurator europejski Dariusz Karčinskas, śledztwo rozpoczęło w 2023 roku i dotyczy ono wsparcia finansowego udzielonego Vanagasowi w latach 2021–2022.



Wzrost popularności Konkursu Wiedzy o Demokracji

W tegorocznej edycji Konkursu Wiedzy o Demokracji, poświęconej 35. rocznicy odzyskania niepodległości, udział wzięło 20 649 uczniów. To aż o 149 proc. więcej niż w ubiegłym roku. Dodatkowo, w tym roku swoich sił postanowiło spróbować także 1345 absolwentów szkół, co podniosło łączną liczbę uczestników do 21 944 osób. Jak podkreślił kanclerz Sejmu Algirdas Stončaitis, rosnące zainteresowanie konkursem świadczy o tym, że staje się on ważną i wartościową tradycją nauki o demokracji. Organizatorem konkursu jest Kancelaria Sejmu, a tegoroczna edycja odbyła się już po raz czwarty. Do finału, który odbędzie się 17 maja w gmachu Sejmu, zostanie zaproszonych 60 najlepszych uczniów starszych klas.

Coroczny Konkurs Wiedzy o Demokracji ma na celu zachęcanie młodzieży do zainteresowania się polityką Litwy, Unii Europejskiej, NATO i świata, lepszego zrozumienia procesów legislacyjnych oraz pogłębiania wiedzy o podstawach demokracji, historii państwa i parlamentarzystwa.



Zmarł bp Piotr Turzyński, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej

W poniedziałek, 14 kwietnia br., w wieku 60 lat zmarł bp Piotr Turzyński, biskup pomocniczy Diecezji Radomskiej, delegat Konferencji Episkopatu Polski ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej i ds. Duszpasterstwa Nauczycieli.

Duchownego pożegnał rzecznik KEP ksiądz Leszek Gęsiak: „Z wielkim smutkiem przyjąłem wiadomość o śmierci bp. Piotra Turzyńskiego, człowieka o wielkim sercu i Przyjaciela. Bóg jeden zna tajemnicę życia i śmierci. Niech zatem jego śmierć w Wielkim Tygodniu będzie znakiem nadziei życia wiecznego. Księżo Biskupie, odpoczywaj w pokoju” – przekazał na platformie X.

Uroczystości pogrzebowe śp. bp. Piotra Turzyńskiego odbyły się we wtorek, 22 kwietnia, w katedrze pw. opieki NMP w Radomiu. Biskup został pochowany w Grobie Biskupów Radomskich na cmentarzu przy ul. Limanowskiego w Radomiu. W pogrzebie wzięła udział delegacja Związku Polaków na Litwie na czele z prezesem ZPL, posłem do Parlamentu Europejskiego Waldemarem Tomaszewskim, która oddała hołd pamięci śp. bp. Piotra Turzyńskiego, złożyła wieniec.

Piotr Wojciech Turzyński urodził się 28 września 1964 roku w Radomiu jako syn Juliana i Heleny z domu Rządowskiej. Miał dwoje rodzeństwa. Sakrament chrztu świętego otrzymał w parafii Najświętszego Serca Jezusowego na Glinicach w Radomiu i od najmłodszych lat był ministrantem na Borkach w parafii

św. Teresy od Dzieciątka Jezus, następnie w parafii Matki Bożej Miłosierdzia przy ul. Struga oraz od powstania nowej parafii na Osiedlu Akademickim przy kościele św. Królowej Jadwigi.

Uczęszczał do IV LO im. Tytusa

Turzyński przez rok pracował jako wikariusz w parafii pw. Matki Odkupiciela w Ostrowcu Świętokrzyskim. Tutaj prowadził grupę ministrantów, dwie schole i młodzieżową grupę oazową, a w mieście duszpasterstwo nauczycieli.



Chałubińskiego w Radomiu do klasy o profilu matematyczno-fizycznym, maturę zdał w roku 1982. W szkole średniej był animatorem Ruchu Światło-Życie.

Po maturze wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Sandomierzu. Święcenia kapłańskie otrzymał 28 maja 1988 roku w konkatedrze radomskiej z rąk bp. Edwarda Materskiego.

Studia w seminarium uwieńczył tytułem magistra teologii obronionym na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Praca magisterska napisana pod kierunkiem ks. prof. Stanisława Kowalczyka nosiła tytuł: „Elementy antropologii filozoficznej ks. Józefa Tischnera”.

Po święceniach kapłańskich ks.

Niemal każdego roku, także w czasie studiów zagranicznych i po powrocie do kraju, jeździł na wakacyjne rekolekcje Ruchu Światło-Życie dla młodzieży i rodzin.

W 1989 roku rozpoczął studia patrystyczne w Instytucie Patrystycznym Augustinianum w Rzymie. Instytut jest związany z Papieskim Uniwersyteciem Laterańskim i jest jedną tego typu uczelnią w Europie, prowadzącą studia specjalistyczne z dziedziny teologii pierwszych wieków chrześcijaństwa.

Po uzyskaniu kościelnego licencjatu z teologii i nauk patrystycznych, w 1992 roku rozpoczął studia doktoranckie na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie. W czasie kursu doktoranckiego

uczestniczył także w wykładach w Papieskim Instytucie Orientalnym, prowadził poszukiwania naukowe w Bibliotece Kongresu Stanów Zjednoczonych Ameryki, a także uczestniczył w kursie języka francuskiego w Paryżu w Institut Catholique.

Pracę doktorską na temat „Canticum novum w teologii świętego Augustyna. Studium nad Komentarzem do Psalmów” napisał pod kierunkiem o. prof. Gilles Pelland'a i obronił ją w 1995 roku na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim w Rzymie, uzyskując tytuł doktora teologii.

Po powrocie do Polski został ojcem duchownym w Wyższym Seminarium Duchownym w Radomiu. Funkcję tę pełnił do 2006 roku, kiedy to został wicrektorem tejże uczelni. W radomskim seminarium był również wykładowcą patrologii, wstępu do teologii i teologii duchowości. W 2013 roku został mianowany adiunktem na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

W czerwcu 2014 roku, na podstawie dorobku naukowego i książki pod tytułem „Piękno w teologii św. Augustyna. Próba systematyzacji augustyńskiej estetyki teologicznej” oraz kolokwium habilitacyjnego na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, uzyskał tytuł naukowy doktora habilitowanego.

17 stycznia 2015 roku papież Franciszek mianował go biskupem pomocniczym Diecezji Radomskiej ze stolicą tytularną Usula. Święcenia biskupie przyjął 28 lutego 2015 roku w Katedrze pw. Opieki Najświętszej

Maryi Panny w Radomiu. Jego dewizą biskupią były słowa: „Ecclesia Mater – Mater Ecclesiae” (Kościół Matka – Matka Kościoła).

W ramach Konferencji Episkopatu Polski pełnił funkcję delegata ds. Duszpasterstwa Emigracji Polskiej i delegata ds. Duszpasterstwa Nauczycieli. Był też członkiem: Rady Stałej KEP, Rady ds. Społecznych, Komisji Nauki Wiary, Komisji Duchowieństwa oraz Komisji Wspólnej Przedstawicieli Rządu RP i KEP.

Bp Piotr Turzyński szczególnym szacunkiem darzył Polaków, którzy po wojnie znaleźli się poza granicami Polski, np. na Litwie. Jak zaznaczał, „to są Polacy, którzy nie zostawili swojej ziemi, tylko tam żyją od wieków. Jestem pełen szacunku, bo zachowali wiarę, chcą być przy Panu Bogu, bo zachowali polskość, tradycję, kulturę polską, będąc obywatelami innych krajów”.

W ostatnich latach prowadził rekolekcje Domowego Kościoła, organizowane w Wilnie. Śp. bp Piotr Turzyński w 2023 roku przewodniczył polowej Mszy św., odprawionej w podwileńskich Krawczunach z okazji 79. rocznicy stoczonej tu bitwy żołnierzy AK z Niemcami w ramach operacji „Ostra Brama”.

Ostatnią z jego inicjatyw, jako duszpasterza nauczycieli i wychowawców, była Narodowa Pielgrzymka Nauczycieli i Pracowników Oświaty do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Ravensbrück w marcu 2025 roku. Jednak z powodu choroby nie mógł w niej uczestniczyć.

*diecezja.radom.pl/
BP KEP/inf. wł.*

Nie żyje kapucyn br. Zdzisław Duma. Głosił rekolekcje na Wileńszczyźnie

Brat Zdzisław Duma, kapucyn z Prowincji Krakowskiej Zakonu Braci Mniejszych Kapucynów zmarł w Wielki Wtorek. Odszedł w wieku 68 lat, w 46 roku życia zakonnego i 40 roku kapłaństwa.

W ciągu 40 lat swojej kapłańskiej drogi wygłosił ponad 800 serii rekolekcji – dla parafii, osób konsekrowanych, kapłanów, młodzieży i dzieci.

Niejednokrotnie mieliśmy zaszczyt gościć go w Wilnie i na Wileńszczyźnie. Na przykład w marcu ubiegłego roku w kościele Ducha Świętego w Wilnie prowadził rekolekcje wielkopostne z uzdrawiającymi relikwiami św. Ojca Pio. W lipcu 2023 r. w Koleśnikach uczestniczył w uroczystościach z okazji 380-lecia tamtejszej parafii. Z kolei w czerwcu 2019 r. ojciec Zdzisław przywiózł do Wilna relikwie pierwszego stopnia: rękawiczkę przesiąkniętą krwią ze stygmatu dłoni oraz zakrwawione płótno, przykrywające ranę krwawiącego serca św. Ojca Pio., a podczas kazania w kościele Dycha Świętego przybliżył zebranym postać ojca Pio

oraz opowiedział o tych relikwiach.

W 2015 roku Ojciec Święty Franciszek powołał go do grona tysiąca dwustu Misjonarzy Miłosierdzia na całym świecie. Do czerwca 2022 roku posługiwał w Archidiecezji Gdańskiej, a od lipca 2023 roku pełnił tę posługę w Archidiecezji Krakowskiej.

Był nie tylko gorliwym duszpasterzem, ale również inspiratorem wielu ogólnopolskich inicjatyw religijnych i społecznych. Wśród najważniejszych dzieł br. Zdzisława znajdują się m.in.:

- peregrynacja habitu św. Ojca Pio na terenie północnej Polski (2016),
- pięć edycji Kongresu św. Ojca Pio (2017–2022),
- modlitewna akcja „Z Maryją i Ojcem Pio CZYŚCIMY CZYŚCIEC” (2018),
- cztery edycje Kongresu 108 Błogosławionych męczenników II wojny światowej (2019–2023),
- uroczystości 40. rocznicy ocalenia życia św. Jana Pawła II (2021),
- Kongres bł. ks. Jerzego Popie-

łuski oraz inicjatywa Nagrody Społecznej jego imienia (2022–2024),

- Kongres Ducha Pracy Ludzkiej (2023, planowana edycja 2025).

Brat Zdzisław pozostawił po sobie nie tylko bogaty dorobek duszpasterski, ale przede wszystkim świadectwo życia całkowicie oddanego Jezusowi i Maryi. Był przykładem kapłana, który swoje powołanie realizował z żarliwością, pokorą i bezinteresownym oddaniem sprawie Bożej.

Brat Zdzisław Duma urodził się 15 listopada 1957 roku w Pile. Przed wstąpieniem do Zakonu uzyskał wykształcenie techniczne – tytuł technika mechanika ze specjalnością w budowie maszyn – oraz zdał egzamin dojrzałości.

Do Zakonu wstąpił 1 września 1978 roku. Po odbyciu rocznego nowicjatu, 2 września 1979 roku, złożył pierwszą profesję zakonną na ręce ministra prowincjalnego, brata Celestyna Giby. W latach 1979–1985 odbywał formację w Wyższym Seminarium Duchow-



nym Braci Mniejszych Kapucynów, studiował w Wyższym Seminarium Duchownym Franciszkanów Konwentualnych w Krakowie oraz na Papieskiej Akademii Teologicznej.

Święcenia prezbiteratu przyjął 1 czerwca 1985 roku z rąk Księdza Kardynała Franciszka Macharskiego. Po święceniach został skierowany do Krosna, gdzie posługiwał jako katecheta młodzieży licealnej, opiekun ministrantów, Oazy, Młodzieży Franciszkańskiej, Bractwa Trzeźwości im. Maksymiliana Kolbego oraz Wspólnoty Cywilizacji Miłości.

W kolejnych latach pełnił posłu-

gę duszpasterską w Stalowej Woli, Wrocławiu, Sędziszowie Małopolskim, Częstochowie, Wołczynie, Gdańsku, Pile oraz w Krakowie. Był pierwszym przełożonym wspólnoty braterskiej w Częstochowie oraz gwardianem w Gdańsku. Przez wiele lat pełnił funkcję prowincjalnego referenta misji ludowych, niestrudzenie posługując jako misjonarz ludowy i rekolekcjonista.

Zmarł nagle, 15 kwietnia 2025 roku, w swojej celi zakonnej w Krakowie-Olszanicy.

*Na podst. kapucyni.pl,
tysol.pl, inf. własna*



Portal dla Ciebie i o Tobie

Rubryka powstała przy współpracy „Tygodnika Wileńszczyzny” z portalem L24.lt. Portal L24 jest jednym z dwóch czterojęzycznych portali informacyjnych na Litwie, wydawanym w językach: polskim, litewskim, rosyjskim i angielskim.

Prawda relikwii Chrystusa

Każdy człowiek, który żyje na ziemi, pozostawia po sobie materialne ślady. Trudno, by nie zostawił ich ktoś, kto wywarł największy wpływ na dzieje ludzkości. Przecież nasz ziemski czas dzielimy na dwie części, przed narodzeniem i po narodzeniu Chrystusa. Jego istnienie wbrew temu, co usiłowała przez lata wmawiać propaganda komunistyczna nie ulega żadnej wątpliwości. Zachowało się zbyt wiele wiarygodnych świadectw historycznych oraz relikwii, które związane są z Jezusem.



Justyna

Bardzo ciekawy artykuł na czas oczekiwania na Zmartwychwstanie. Daje do myślenia, a co najważniejsze, umacnia Wiarę.

Katolik

Tak mało w dzisiejszym świecie mówi się o dowodach naukowych na prawdziwość relikwii Jezusa Chrystusa, a to przecież bardzo ważne, zwłaszcza młodzież powinna o tym wiedzieć, aby mocniej wierzyli.

Teresa

Najnowocześniejsze badania naukowe relikwii potwierdzają autentyczność ofiary Jezusa Chrystusa, jego męki i śmierci krzyżowej. Dla nas najważniejsze jest to, co wydarzyło się trzy dni później: chwalebne Zmartwychwstanie!

Ewa

Święte relikwie umacniają naszą wiarę.

Patriota

Tylko pod tym Krzyżem, tylko pod tym znakiem, Polska jest Polską, a Polak Polakiem.

Krystyna

Wielkanoc to czas radości ze Zmartwychwstania Pana. Niech te święta napelniają nasze serce miłością, nadzieją i pokojem.

Mirosław

Wizerunek z Całunu zawiera szereg szczegółów, które są zgodne z przekazem zostawionym nam przez Ewangelistów, dotyczącym okoliczności Męki oraz Śmierci Jezusa. Obraz na płótnie przedstawia mężczyznę, który został ubiczowany zgodnie ze starożytnym zwyczajem, przy użyciu rzymskiego bicia oraz ukoronowany cierniowym czepcem. Jego ciało nosiło ślady licznych upadków oraz uderzeń. Skazańca ukrzyżowano według prawideł stosowanych przez katów rzymskich. Nie przebito Mu gwoździem dłoni lecz nadgarstki, nie potamano także goleni. Na prawym boku Człowieka z Całunu, między piątym a szóstym żebrzem, widoczna jest duża rana. Ponad czterdziestu naukowców z USA, Izraela i Włoch dokonało niesamowitych odkryć na Całunie. Ustallili, że obrazu nie mógł namalować żaden starożytny czy średniowieczny malarz, gdyż w tamtych czasach nie znano prawideł perspektywy, ani zjawiska odwróconego światłocienia. Ponadto na Całunie odkryto obecność ludzkich komórek, czerwonych krwinek i komórek naskórka. Prof. Bollone zidentyfikował nawet grupę krwi AB, jest to najrzadziej występująca na świecie grupa, spotykana wśród przedstawicieli narodu żydowskiego. Odkryto relację między wizerunkiem postaci a śladami krwi. Okazało się, że pod plamami krwi nie ma zabarwień pozostawionych przez odbity obraz. Oznacza to, że najpierw na Całunie odcisnęły się ślady krwi, a dopiero później pojawiło się na nim odbicie postaci. Analizując właściwości śladów krwi, zwłaszcza obecność bilirubiny, amerykański chemik prof. Adler stwierdził, że musiały być pozostawione one przez osobę, która zmarła w wyniku śmierci traumatycznej, poprzedzonej intensywnym cierpieniem.

Janina

Naukowcy badali również inne relikwie związane z Jezusem Chrystusem, m.in. Sudarium z Oviedo, czyli chustę w którą owinięto głowę Jezusa jeszcze na Krzyżu, wkrótce po Jego śmierci. Badania wykazały, że twarz na Sudarium jest identyczna z twarzą na Całunie Turyńskim. Zbadano też Tunikę z Argenteuil, czyli szatę w którą był odziany Jezus podczas Drogi Krzyżowej. Szczegółowe badania wszystkich trzech relikwii dowiodły bezsprzecznie to, że należały do tej samej osoby. Odkryto też niezwykle szczegóły medyczne, w tym to, że Jezus miał rzadką chorobę polegającą na poceniu się krwią. To zaledwie ułamek ustaleń i odkryć naukowców przy użyciu najnowszej wiedzy i technologii. Osoby chcące poznać szczegóły niesamowitych badań naukowych potwierdzających ewangeliczne przekazy Męki i Zmartwychwstania Chrystusa, odsyłam do wyjątkowej publikacji opisującej te badania, to „Świadkowie tajemnicy”, autorstwa Grzegorza Górnego i Janusza Rosikonika.

Chuligaństwo liberalnej demokracji

Marine Le Pen, liderka francuskiej prawicowej partii Zjednoczenia Narodowego oraz faworytka wyścigu do fotela prezydenckiego (wybory odbędą się za 2 lata), właśnie się dowiedziała, że nie będzie mogła ubiegać się o najwyższy urząd w Republice. Francuski sąd wyeliminował ją z wyścigu prezydenckiego kuriozalnym wręcz orzeczeniem. Orzekli śludzy Temidy, którzy mają być ślepi na wszelkie rozgrywki polityczne, że Le Pen „en” lat temu pełniąc mandat posła do Parlamentu Europejskiego w sposób niewłaściwy obarczyła pracą swych pomocników. Zamiast pracy dla europosłanki jej pomocnicy mieli pracować na rzecz partii, której wówczas Le Pen przewodniczyła. Kara za to „przestępstwo”, jakie można przypisać pewnie połowie innych europosłów, została wymierzona Francuzce przez francuski sąd surowa. Le Pen nie tylko ucierpiała finansowo i wizerunkowo, ale też została na 5 lat wyeliminowana z polityki na amen. I mimo że wyrok nie jest prawomocny (przysługuje od niego odwołanie), to nadgorliwi i bardzo „apolityczni” sędziowie już na tym etapie zamknęli drzwi faworytce sondaży do Pałacu Elizejskiego. Złośliwi tłumaczą to tym, że prezydent Macron chciałby zostać francuskim Nursułtanem Nazarbajewym i rządzić nad Sekwaną jak prototyp w Kazachstanie rękawicą z kolczugi.

Janusz

W sterowanej demokracji w wyborach ma prawo brać udział i wygrywać tylko ten kandydat, którego namaszcza „najwyższe usta”. Czyli tak naprawdę mamy do czynienia z karykaturą demokracji i jej całkowitym zaprzeczeniem.

E.A.

Urzędnicze metody eliminowania konkurencji politycznej to przejaw panicznego strachu zachodnich



pseudoelit przed głosem ludu. Bo przecież to mieszkańcy w wolnych wyborach powinni podejmować decyzje, komu chcą powierzyć swoje losy.

Ola

No cóż, demokracja powoli staje się demokratą.

Marcin

Tytuł trafnie oddaje to co dzieje się z zachodnią tzw. demokracją: chuligaństwo liberalnej demokracji!

Ryszard

Francja najpierw zszokowała odcinając się od swych wielowiekowych bliskich związków z Kościołem, gdy z pozycji „pierwszej córki Kościoła” przeszła na pozycję ateistyczną. Teraz widzimy pogwałcenie fundamentalnych zasad demokracji poprzez prewencyjne eliminowanie politycznego konkurenta. Zdumiewające, że ludzie jeszcze to wszystko jakoś tolerują. Ale kto wie, może francuska scena polityczna doczeka się przewrotu na przykład po następnych wyborach, jeśli nie prezydenckich, to do Zgromadzenia Narodowego czyli tamtejszego parlamentu.

Paweł S.

Do niedawna jeszcze było nie do pomyślenia w Europie (a szczególnie na jej Zachodzie), by z wyborów eliminować opozycję. Skazywać jej liderów pod błahymi pozorami na drakońskie kary, które przekreślałyby ich udział w życiu politycznym. Nikt, absolutnie nikt z polityków, niezależnie z jakiej strony sceny politycznej by pochodził, takiego scenariusza nie brał pod uwagę.

Wybory bez udziału opozycji nikt nie uznałby za demokratyczne, spełniające kryteria wolnej elekcji. A jednak dziś to już dzieje się na naszych oczach. Mainstreamowe media, jakby nie było czwarta władza, nie tylko że nie protestują, ale nawet ochoczo podbijają bębenek o potrzebie „ognia zaporowego” wobec „skrajnej prawicy”. Sprzedajni sędziowie wykonują brudną robotę. Demokracja staje się fikcją.

do autora

Całkowicie zgadzam się z autorem, że Donald Trump tylko dzięki swemu uporowi i sile amerykańskiej demokracji cudem uniknął francuskiego scenariusza. W szczytowym momencie miał z tuzin procesów i kilkadziesiąt zarzutów. Demokraci słusznie obawiając się go jako kandydata na prezydenta dwoili się i troili, aby sądownie uniemożliwić mu start. Groźnego rywala najchętniej widzieliby w więzieniu. Nie wypaliło. Amerykanie wybrali właśnie Trumpa na prezydenta.

Mocne słowa

Europa „zaczęła eksperymentować z najprostszym i najbardziej chuligańskim sposobem radzenia sobie z politykami zagrażającymi hegemonii establishmentu: pod byle jakim pretekstem wyklucza ich z wyborów, posługując się przy tym politycznie kontrolowanymi, wiarołomnymi sędziami”, napisał Rokita i nie pomylił się ani o jotę. Dalej też napisał prawdę, gdy powyższe praktyki porównał do praktyk od lat stosowanych przez Moskwę i Mińsk. Stolice wschodnich reżimów perfekcyjnie wręcz te praktyki dopracowały. Stosują je od dawna ze 100-procentową niemalże skutecznością. Tam kandydaci zagrażający władzy albo lądują w więzieniach, albo muszą uchodzić „za kordon”, albo giną w niewyjaśnionych okolicznościach. „Mysz do wyborów nie prześlizgnie się, jeżeli tylko byłaby to mysz, którą panujący establishment uważałby za groźną dla jego władzy i interesów”, ironizuje niedoszły „premier z Krakowa”.

Nadszedł czas, byś opowiedział światu swoją historię!

Byłeś świadkiem ciekawego zdarzenia? Napisz, zrób zdjęcie, nakręć film na każdy temat i prześlij na adres info@L24.lt, a my je opublikujemy.

Wśród autorów najciekawszych tekstów rozlosujemy atrakcyjne nagrody! Świat czeka na twoją historię!

www.L24.lt info@L24.lt



Flaga Wileńszczyzny

HYMN WILEŃSZCZYZNY

Wileńszczyzny drogi kraj

Słowa i muzyka
Jana Gabriela Mincewicza

Gdzie nad Wilią drżą kaczeńce,
Zapatrzone w modrą gładź,
Świętojańskie płyną wieńce
By dziewczętom szczęście dać.

Refren: Ukochana moja ziemio,
Wileńszczyzny drogi kraj.
Na nic Ciebie nie zamienię,
Z Tobą żyć i umrzeć daj.

W Ostrej Bramie dnia każdego,
Woła wiernych dzwonów spiż.
A Trzy Krzyże Wiwulskiego,
Jak drogowskaz wiodą wzwyż.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Rozrzucone ojców kości,
Pośród jarów, pośród gór,
Co broniły tu polskości,
Dając dla nas piękny wzór.

Refren: Ukochana moja ziemio...

Szanowni Czytelnicy! Drodzy Mieszkańcy Wileńszczyzny!



Wileńszczyzna to szczególna i wyjątkowa ziemia, to dziedzictwo naszych przodków i spuścizna wielu pokoleń. Od wieków Wileńszczyzna to kraj wielonarodowościowy, gdzie obok siebie mieszkają Polacy i Białorusini, Rosjanie i Litwini, Żydzi i Tata-ry. Większość mieszkańców Wileńszczyzny, mimo tragicznych zawirowań historii XX wieku, nadal stanowią Polacy.

Każda wspólnota, aby mogła istnieć i rozwijać się, potrzebuje również symboli wokół których się jednoczy, na których może oprzeć swoją tożsamość. Dlatego na winiecie naszego Tygodnika widnieje jeden z herbów, ujmujących nasz symbol chrześcijański Trzech Krzyży górujących nad Wilnem oraz św. Michała Archanioła, zwalczającego zło i szatana. Symbol ten zaproponowano na początku lat dziewięćdziesiątych jako herb rejonu wileńskiego. Mając na uwadze fakt, że nasz Tygodnik jest medialnym głosem mieszkańców całej Wileńszczyzny, powstał symbol, który widnieje na pierwszej oraz innych stronach gazety, i który jest już szeroko używany podczas licznych uroczystości na Wileńszczyźnie. Symbol kojarzący się z naszą małą Ojczyzną, który stał się znakiem rozpoznawczym regionu.

Flaga Wileńszczyzny nawiązuje do barw narodowych, historii Ziemi Wileńskiej i jej rycerskich tradycji. Jest to biało-czerwona szachownica, na której widnieje Pogoń, będąca w czasach przedwojennych częścią herbu województwa wileńskiego. Flaga Wileńszczyzny jest pomostem łączącym naszą piękną przeszłość z naszymi teraźniejszymi losami. Jest elementem, który nas jednoczy i pomaga budować poczucie wspólnoty opartej na hasle „Bóg, Honor, Ojczyzna”.

KALENDARIUM HISTORYCZNE WILEŃSZCZYZNY: 24-30 kwietnia 2025 r.

- 24 kwietnia 1904 r. zmarł Franciszek Dalewski, działacz polityczny, współzałożyciel tajnego Związku Bratniej Młodzieży Polskiej w Wilnie.
- 24 kwietnia 1989 r. w Sużanach został założony zespół „Sużananka” pod kierownictwem Margaryty Krzyżewskiej.
- 26 kwietnia 1931 r. Wilno odwiedziła powódź. Wilia wystąpiła z brzegów, zalała Plac Katedralny i podziemia Katedry Wileńskiej.
- 26 kwietnia 1935 r. w Kaplicy Ostrobramskiej zawieszono obraz „Jezu, ufam Tobie”, namalowany przez artystę-malarza Eugeniusza Kazimirowskiego według wskazówek s. Faustyny Kowalskiej.
- 27 kwietnia 1930 r. zmarł Witold Węśławski, zasłużony lekarz wileński, działacz społeczny, założyciel i prezes Polskiej Macierzy Szkolnej Ziemi Wileńskiej.
- 27 kwietnia 1993 r. we wsi Gudele wybuchł ostry konflikt o ziemię między miejscową ludnością a władzą, która zamierzała pobudować na ich ziemi domy dla nomenklatury.
- 27 kwietnia 2015 r. zmarła Halina Jotkiałło, dziennikarka wileńska. Pracowała w dzienniku „Czerwony Sztandar” – „Kurier Wileński”, była współzałożycielką Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą, współpracowała z „Tygodnikiem Wileńszczyzny”.
- 28 kwietnia 1805 r. Józef Zawadzki założył firmę wydawniczo-księgarską w Wilnie przy ul. Świętojańskiej.
- 28 kwietnia 1922 r. w Wilnie została pierwsza stołówka dla biednych „Betania”.
- 29 kwietnia 2015 r. kardynał Henryk Gulbinowicz, metropolita wrocławski decyzją Rady samorządu rejonu wileńskiego otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Rejonu Wileńskiego.
- 29 kwietnia 2010 r. decyzją Rady Samorządu Rejonu Trockiego szkole podstawowej w Starych Trokach nadano imię prof. Andrzeja Stelmachowskiego.
- 30 kwietnia 1861 r. urodził się Marian Zdziechowski, filozof, profesor, rektor USB, działacz wielce zasłużony dla kultury polskiej na Wileńszczyźnie.

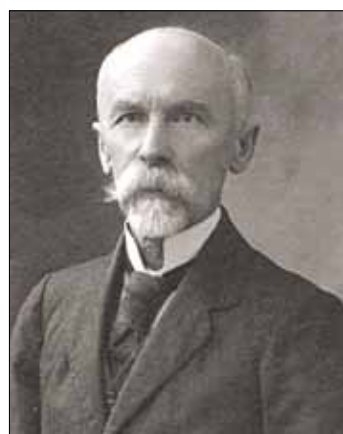
Marian Zdziechowski – niedoszły kandydat na prezydenta RP

Marian Zdziechowski urodził się 30 kwietnia 1861 roku według kalendarza juliańskiego i 12 maja tegoż roku według gregoriańskiego w polskiej rodzinie ziemiańskiej Edmunda i Heleny z Pułjanowskich w Nowosiółkach pod Mińskiem

Edukację rozpoczął w rosyjskim gimnazjum w Mińsku. Po jego ukończeniu podjął studia uniwersyteckie w Petersburgu, a ukończył na Uniwersytecie Dorpackim (obecnie – Uniwersytet w Tartu, Estonia). Później studiował w Zagrzebiu, Grazu i Genewie.

Działalność naukową i wydawniczą rozpoczął już podczas studiów w Dorpacie. Tam w roku 1883 otrzymał tytuł naukowy „kandydata języka rosyjskiego w szczególności i językoznawstwa słowiańskiego w ogólności”. Stał się wówczas członkiem korporacji akademickiej Konwent Polonia. Później Zdziechowski uczył się w Zagrzebiu, Grazu i Genewie. Po studiach współpracował z petersburskimi czasopismami, m.in. „Siewiernym Wiestnikiem” i „Krajem”. Działalność naukową rozpoczął w 1882 roku, drukując wówczas swoje pierwsze studia i szkice.

W 1888 roku Zdziechowski przeniósł się do Krakowa, gdzie doktoryzował się wkrótce na Uniwersytecie Jagiellońskim na podstawie pracy pt. „Mesjaniści i Słowiano-fil” napisanej pod kierunkiem prof.



Stanisława Tarnowskiego. W latach 1899–1919 był profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1901 roku był współzałożycielem w Krakowie „Klubu Słowiańskiego” oraz czasopisma „Świat Słowiański”.

W latach 1919–1932 Zdziechowski pracował jako profesor na Uniwersytecie Wileńskim, gdzie objął katedrę literatur europejskich. W latach 1925–1927 pełnił na tej uczelni obowiązki rektora. W Wilnie był również profesorem w Szkole Nauk Politycznych przy Towarzystwie dla Badań Europy Wschodniej oraz prezesem Związku Zawodowego Literatów Polskich (ZZLP). Był współzałożycielem wileńskiego dziennika „Słowo”.

W maju 1926 roku, obok Artura Śliwińskiego i Zdzisława Lubomirskiego, Zdziechowski był jednym z kandydatów Marszałka Piłsud-

skiego na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Kandydatura wybranego wtedy ostatecznie Mościckiego pojawiła się dopiero po odrzuceniu trzech wcześniejszych kandydatów. W 1926 roku Piłsudski specjalnie przyjeżdżał do Wilna, by zaproponować Zdziechowskiemu objęcie urzędu prezydenta, ten jednakże uzależnił zgodę od spełnienia przez Piłsudskiego jego etyczno-politycznych postulatów, wśród których było zwolnienie z więzień niektórych więźniów politycznych.

Mimo tego, że sam był sympatykiem Piłsudskiego, po przewrocie majowym Zdziechowski stanął w obronie generałów, uwięzionych i przetrzymywanych bez przedstawienia zarzutów w III Wojskowym Więzieniu Śledczym na Antokolu w Wilnie. Wśród uwięzionych byli m.in. gen. Tadeusz Rozwadowski i gen. Włodzimierz Zagórski. Zdziechowski apelował o ich uwolnienie w napisanej przez siebie broszurze pt. „Sprawa sumienia polskiego”. W Wilnie Marian Zdziechowski mieszkał przy ulicy Antokolskiej 42 (obecnie Antakalnio gatvé 36). W podwileńskiej Suderwie nabył na letnisko dworek. Zmarł po ciężkiej chorobie w Wilnie 5 października 1938 roku. Został pochowany na wojskowym cmentarzu Antokolskim u boku swej żony. Jego imię nosi szkoła podstawowa w Suderwie.

Obchody „Dnia Ziemi” w Landwarowie

O relacjach człowieka z naturą

10 kwietnia w Gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Landwarowie odbył się już tradycyjny dzień zintegrowanych działań, podczas którego nauczyciele, współpracując ze sobą, szykują nietradycyjne zajęcia i zadania. Tym razem, decyzją Rady Metodycznej, wybrano temat „Dzień Ziemi”.

Tego dnia uczniowie mieli możliwość rozwijać swoje umiejętności twórcze w centrach aktywności: językoznawczej, przyrodniczej i technologicznej. Wszystkie działania były skupione wokół tematu ekologii i ochrony środowiska. Uczniowie wykonywali różnorodne zadania: kreatywnie spojrzeli na możliwości wykorzystania surowców wtórnych, tworząc kolaże o relacji człowieka z naturą, konstruowali oryginalne modele owadów, wykonywali tablice do gry cornhole z używanych kartonowych pudełek.

W grupach językoznawczych tworzyli plakaty informacyjne promujące ochronę środowiska oraz karykatury



ukazujące problemy ekologiczne i możliwe sposoby ich rozwiązania.

W centrum technologicznym panowała wiosenna atmosfera i nastrój zbliżających się Świąt Wielkanocnych - odbywały się warsztaty tworzenia palm wielkanocnych i doniczek na kwiaty z surowców wtórnych.

W centrum nauk przyrodniczych uczniowie oglądali i analizowali filmy edukacyjne o tematyce ekologicznej, sprawdzali swoją wiedzę uczestnicząc w quizie, za pomocą technologii informacyjnych tworzyli plakaty na temat ochrony Ziemi oraz przeprowadzali ciekawe eksperymenty.

Uczniowie klas początkowych uczyli się segregować odpady i analizowali problemy związane z zanieczyszczeniem środowiska. Zajęcia tego nietradycyjnego dnia oraz twórczo i informacyjnie przekazana wiedza, przypomnieli uczniom, jak ważne jest dbanie i ochrona Ziemi oraz troska o otaczające nas środowisko.

Angelina Naruševičienė,
nauczycielka biologii

Świątych warto naśladować

Dokończenie ze s. 1
zapaliliśmy znicze na urszulańskiej nekropolii – z modlitwą, w ciszy i zadumie, dziękując Matce Urszuli za jej obecność w naszej codzienności.

Po południu tego samego dnia nasze gimnazjum miało zaszczyt gości szanowną s. Michaelę Rak – dyrektorkę hospicjum bł. ks. Michała Sopoćki w Wilnie – wraz z pracownikami placówki. Słoneczne popołudnie zgromadziło nas wokół żonkili, które wspólnie posadzili-

śmy we wrześniu ubiegłego roku. Utworzyły one kształt serca, tworząc symboliczne „Pola Nadziei”. S. Michaela, zwracając się do zebranych, podzieliła się refleksjami na temat znaczenia modlitwy, poświęcenia i nadziei w życiu osób cierpiących. Wyraziła również wdzięczność za dar serca dla tych, którzy okazują współczucie i pomoc w trudnych momentach życia.

Na ręce dyrektorki goście złożyli wyjątkowy prezent – film dokumen-



tujący działalność hospicjum. Nasze spotkanie zakończyliśmy wspólnym śpiewem, a młodzież miała okazję skosztować smakołyków przywiezionych przez pracowników hospi-

cjum. Był to dzień, który nie tylko upamiętnił wielką postać naszej Patronki, ale także przypomniał nam, jak wielką wartość ma otwarte serce i wrażliwość na potrzeby dru-

giego człowieka. Prawdziwa miłość wyraża się przecież w codziennym niesieniu dobra, troski i nadziei tym, którzy najbardziej jej potrzebują.

Ewa Kupcewicz

Promowanie piękna i bogactwa języka ojczystego

Dokończenie ze s. 1
ze zrozumieniem. Jednak to nie tylko sprawdzenie wiedzy z zakresu edukacji polonistycznej, to przede wszystkim dostarczenie uczniom satysfakcji, szansy i radości z sukcesu.

Uczestnicy dzielnie zmierzali się z zawiłymi ortografiami języka polskiego i wykazali się umiejętnością prawidłowej pisowni, chociaż ćwiczenia zawierały wiele trudności i pułapek.

Zadania olimpiadowe przygotowała grupa robocza nauczycieli wileńskich szkół na podstawie pro-

gramu i wymagań szkolnych.

Wszyscy uczestnicy olimpiady od koła metodycznego klas początkowych miasta Wilna otrzymali podziękowania za udział. Progimnazjum im. Jana Pawła II uczestnikom ufundowało nagrody książkowe oraz słodczyce, a laureatów i osoby wyróżnione dodatkowo uhonorowało dyplomami oraz tradycyjną pamiątką - grawerowaną na szkle sową. Spośród biorących udział w olimpiadzie komisja wyłoniła laureatów I, II i III miejsca oraz wyróżniła

2 kolejne prace mieszczące się w górnej granicy punktowej.

Laureaci olimpiady (klasy czwarte)

I miejsce – Adriana Tomaszewska z Progimnazjum im. Jana Pawła II (naucz. Alina Autuch)

II miejsce – Ewelina Perowa ze Szkoły-Przedszkola „Wilia” (naucz. Aleksandra Zacharewicz)

III miejsce – Rafał Rynkiewicz z Gimnazjum im. Wł. Syrokomli (naucz. Lilija Bluj)

III miejsce – Gerald Michał Sołowski z Gimnazjum im. Sz. Konarskiego (naucz. Irena Kotwicka) Wyróżnienie: Anastasija Agagusejnowa ze Szkoły Początkowej na Antokolu (naucz. Lolita Miklaševičiūtė)

Laureaci olimpiady (klasy trzecie)

I miejsce – Wiktoria Dziugiewicz z Gimnazjum im. Wł. Syrokomli (naucz. Beata Bołądz)

II miejsce – Mateusz Grygojć ze Szkoły-Przedszkola „Wilia” (naucz.

Elwira Markiewicz)

III miejsce – Patrycja Rokytė z Gimnazjum im. Sz. Konarskiego (naucz. Joldana Vincel) Wyróżnienie: Kasper Mieszkiewicz z Progimnazjum im. Jana Pawła II (naucz. Teresa Mojsiewicz)

Przygotowanie do olimpiady wymaga od uczniów wielkiego zaangażowania i wysiłku, dlatego wszystkim uczestnikom, ich nauczycielom oraz rodzicom serdecznie dziękujemy!

Katarzyna Jacevičienė

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

Szanowni Czytelnicy „Tygodnika Wileńszczyzny”, już w dwóchsetnym osiemdziesiątym pierwszym wydaniu mają Państwo możliwość codziennie spotykać się ze Słowem Bożym. Cieszymy się niezmiennie, że możemy przybliżyć życie, słowa i czyny Jezusa opisane w Ewangeliach. Zamieszczamy Ewangelię na każdy dzień roku liturgicznego. Każdy fragment opatrzone zostały krótkim rozważaniem, które przyczynia się do refleksji nad przeczytanym Słowem Bożym i pomaga w zrozumieniu tego, co chce powiedzieć nam Stwórca. Na koniec każdego rozważania proponujemy krótką modlitwę, która wskazuje jedną z wielu dróg wcielania Go w życie. Niech Słowo Boże będzie inspiracją w naszym życiu.

WYZNANIE WIARY

Słowa umiłowanego ucznia: „To jest Pan” to najkrótsze, a zarazem bardzo głębokie wyznanie wiary, którą Piotr potwierdza swoim zachowaniem, rzucając się do jeziora, by być z Panem. Zachowanie Piotra wyraża również nasze pragnienie. My też chcemy nasze życie złączyć z Jezusem. Jego obecność daje nam poczucie bezpieczeństwa i siłę potrzebną w codziennych zmaganiach. Jak widać, wiara to nie tylko zbiór prawd, formuł dogmatycznych, to życie, konkretne działanie i świadectwo. Kiedy wyznajemy wobec innych ludzi, że Jezus jest naszym Panem, że On żyje, to jesteśmy prawdziwie Jego uczniami.

Panie Jezu, proszę Cię, abym umiał nie tylko wyznawać wiarę, ale i żyć nią. Jesteś moim Panem, chcę każdego dnia przyznawać się do Ciebie.

**Sobota,
26 kwietnia 2025
Sobota w oktawie Wielkanocy**

Mk 16, 9-15

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MARKA

Po swoim zmartwychwstaniu, wczesnym rankiem w pierwszy dzień po szabacie, Jezus ukazał się najpierw Marii Magdalenie, z której kiedyś wyrzucił siedem demonów. Ona poszła i oznajmiła to Jego uczniom, pogrążonym w smutku i płaczu. Lecz oni, słysząc, że żyje i że ona Go widziała, nie chcieli uwierzyć. Potem ukazał się w innej postaci dwóm z nich, kiedy szli na wieś. Oni również powrócili i oznajmili to pozostałym. Lecz im też nie uwierzyli. Wreszcie ukazał się Jedenastu, gdy byli za stołem, i wyrzucił im brak wiary i zatwardziałość serca, bo nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego. I powiedział do nich: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!”

OBECNOŚĆ, KTÓRA UMACNIA

To byli Jego apostołowie, a On „wyrzucił im brak wiary i zatwardziałość serca, bo nie wierzyli tym, którzy widzieli Go zmartwychwstałego”. A czy my wierzymy w zmartwychwstanie? Czy wierzymy w Jezusa? Czy nasze serca są otwarte na świadectwo innych? Jezus nas wybrał, kocha nas i nie zostawia samych. On nas zna, zna nasze słabości i umacnia nas swoją obecnością. Bez umocnienia od Jezusa bardzo trudno jest wypełnić nakaz misyjny Jezusa: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!”

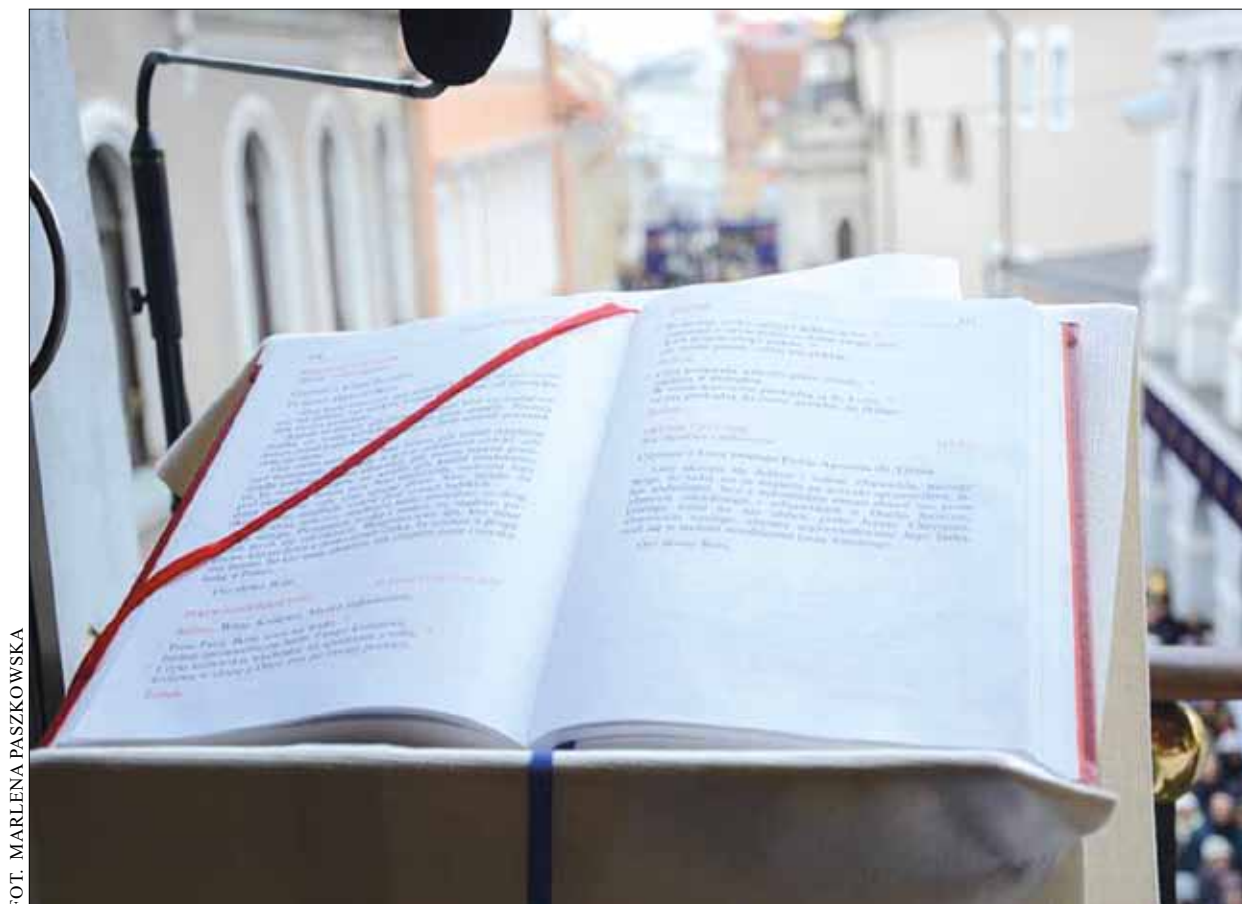
Jezu, umacniaj mnie swoją obecnością, aby moje serce było zawsze otwarte na głos Twoich świadków.

**Niedziela,
27 kwietnia 2025
2 Niedziela Wielkanocy,
czyli Miłosierdzia Bożego,
uroczystość**

J 20, 19-31

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

Gdy tego pierwszego dnia tygodnia zapadł wieczór, a tam, gdzie przebywali uczniowie, zamknięto drzwi z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął w środku i pozdrowił ich: „Pokój wam”. A gdy to powiedział, pokazał im ręce



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

**Czwartek,
24 kwietnia 2025
Czwartek w oktawie Wielkanocy**

Łk 24, 35-48

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO ŁUKASZA

Ucniowie opowiadali o tym, co im się przydarzyło w drodze i jak Jezus dał się im poznać przy łamaniu chleba. Gdy o tym rozmawiali, On sam stanął pośród nich i powiedział: „Pokój wam!”. Zatrwożeni i przestraszeni sądzili, że widzą ducha. Lecz On im powiedział: „Czemu jesteście zmieszani i czemu wątpliwości budzą się w waszych sercach? Spójrzcie na moje ręce i nogi! To Ja jestem! Dotknijcie Mnie i przekonajcie się. Duch bowiem nie ma ciała ani kości, a widzicie, że Ja mam”. Gdy to powiedział, pokazał im ręce i nogi. Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i byli pełni zdumienia, zapytał ich: „Macie tu coś do jedzenia?”. Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby. A On wziął i przy nich zjadł. Potem rzekł: „Oto moje słowa, które powiedziałem do was, gdy byłem jeszcze z wami: «Musi wypełnić się wszystko, co jest napisane o Mnie w Prawie Mojżesza, u Proroków i w Psalmach». Wtedy rozjaśnił im umysł, aby rozumieli Pisma. I powiedział: „Tak jest napisane: Chrystus będzie cierpieć, a trzeciego dnia zmartwychwstanie i w Jego imię zostanie ogłoszone nawrócenie na odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, rozpoczynając od Jeruzalem. Wy jesteście świadkami tych rzeczy”.

DOTKNAĆ JEZUSA

Dziś Jezus przychodzi do Jedenastu. Oni jednak mają wątpliwości co do tego, czy jest Tym, za kogo się podaje. Musi więc udowodnić im, że jest tym samym Jezusem, którego znali. Pokazuje swoje przebite ręce i nogi. Powołuje się na proroków i słowa z Pism, wskazując, że w Nim się one wypełniły. Wtedy Go poznają. Poznają Go oczami wiary, bo same znaki nie wystarczą. Jakże Pan musi nas kochać i jak ogromną mieć cierpliwość do nas... A my? Czy wierzymy w zmartwychwstanie Jezusa? W Jego obecność pośród nas? Czy jesteśmy świadkami? A może mamy wątpliwości? Jezus również nas zachęca: „Dotknijcie Mnie i przekonajcie się”.

Duchu Święty, przeniknij mnie światłem wiary, abym uwierzył i był świadkiem Jezusa.

**Piątek,
25 kwietnia 2025
Piątek w oktawie Wielkanocy
św. Marka, ewangelisty,
święto**

J 21, 1-14

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

Jezus ponownie ukazał się uczniom nad Jeziorem Tyberiadzkim. Ukazał się zaś w następujący sposób. Przebywali tam wspólnie Szymon Piotr, Tomasz, zwany Bliźniakiem, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza i jeszcze dwóch innych Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: „Idę coś złowić”. Rzekli mu: „I my popłyniemy z tobą”. Wyszli więc i wsiedli do łodzi, lecz tej nocy nic nie złowili. Gdy nastał poranek, Jezus stanął na brzegu jeziora, lecz uczniowie nie poznali, że to jest Jezus. Jezus zapytał ich: „Dzieci! Nie macie nic do jedzenia?”. Odpowiedzieli Mu: „Nie”. On zaś polecił im: „Zarzućcie sieć po prawej stronie łodzi, a złowicie”. Zarzucili więc, ale nie mogli jej już wyciągnąć z powodu mnóstwa ryb. Wtedy uczeń, którego Jezus miłował, powiedział do Piotra: „To jest Pan”. Skoro tylko Szymon Piotr usłyszał, że to Pan, nałożył ubranie, bo był rozebrany, i rzucił się do jeziora. Pozostali uczniowie przyłączyli się do łodzi, ciągnąc sieć wypełnioną rybami, ponieważ nie byli daleko od łądu, tylko około dwustu łokci. Gdy wysiedli na brzeg, zobaczyli rozniecone ognisko, położoną na nim rybę oraz chleb. Jezus powiedział do nich: „Przynieście kilka ryb, które teraz złowiliście”. Poszedł więc Szymon Piotr i wyciągnął na łódź sieć wypełnioną stu pięćdziesięciu trzema wielkimi rybami. A chociaż ryb było tak dużo, sieć się nie rozerwała. Jezus zaś im powiedział: „Chodźcie coś zjeść”. Żaden z uczniów nie odważył się zapytać Go: „Kim jesteś?”, ponieważ wiedzieli, że to Pan. A Jezus podszedł, wziął chleb i podał im; podobnie uczynił z rybą. To już po raz trzeci Pan objawił się uczniom po swoim zmartwychwstaniu.

Ewangelia na każdy dzień tygodnia

oraz bok. Uczniowie uradowali się, że ujrzeli Pana. Jezus zaś odezwał się do nich ponownie: „Pokój wam! Jak Mnie posłał Ojciec, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął i oznajmił im: „Przyjmijcie Ducha Świętego. Tym, którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone; którym zatrzymacie, są zatrzymane”. Tomasz, zwany Bliźniakiem, jeden z Dwunastu, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. Pozostali uczniowie mówili więc do niego: „Zobaczyliśmy Pana”. On jednak odparł: „Nie uwierzę, jeśli nie ujrzę na Jego rękach śladów po gwoździach, nie włożę swego palca w miejsce gwoździ i nie umieszczę swojej ręki w Jego boku”. Po ośmiu dniach uczniowie znów byli wewnątrz i Tomasz razem z nimi. Mimo zamkniętych drzwi, Jezus wszedł, stanął w środku i pozdrowił ich: „Pokój wam”. Następnie rzekł do Tomasza: „Unieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce, podnieś też swoją rękę i włoż w mój bok. I przestań być niedowiakiem, a bądź wierzącym”. Tomasz wyznał Mu w odpowiedzi: „Pan mój i Bóg mój!”. Jezus zaś rzekł do niego: „Wierzysz, ponieważ Mnie ujrzawsz? Szczęśliwi ci, którzy nie zobaczyli, a uwierzyli”. Jezus dokonał jeszcze wielu innych znaków wobec swoich uczniów, których nie zapisano w tej księdze. Te natomiast spisano, abyście wierzyli, że Jezus jest Chrystusem, Synem Bożym, oraz abyście wierząc, mieli życie w Jego imię.

CHRYSTUS JEST NASZYM POKOJEM

Jezus przynosi dar pokoju. Więcej, to On sam jest pokojem. Jego pokój jest głębszy, inny od tego, który daje świat, bo Chrystus przyszedł nas zbawić, przeszedł przez krzyż, śmierć i piekło. Pokój Jezusa jest doskonały, bo jego źródłem są Jego rany. Ten pokój napędza nas także w sakramencie pokuty, kiedy doświadczamy przebaczącej miłości Boga. Pokoju i miłosierdzia doświadcza Tomasz Apostoł, kiedy jest zaproszony do tego, aby włożyć ręce w rany Jezusa, niejako wejść w nie całym swoim życiem. „Unieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce, podnieś też swoją rękę i włoż w mój bok. I przestań być niedowiakiem, a bądź wierzącym”. Uwierzymy i oddajemy się w pokorze Bogu, abyśmy i my zostali napędzeni Jego pokojem.

Panie Jezu, przeniknij moje serce darem Twojego pokoju i przebaczenia. Chcę być tym, który umie przebaczyć drugiemu człowiekowi.

**Poniedziałek,
28 kwietnia 2025**

J 12, 24-26

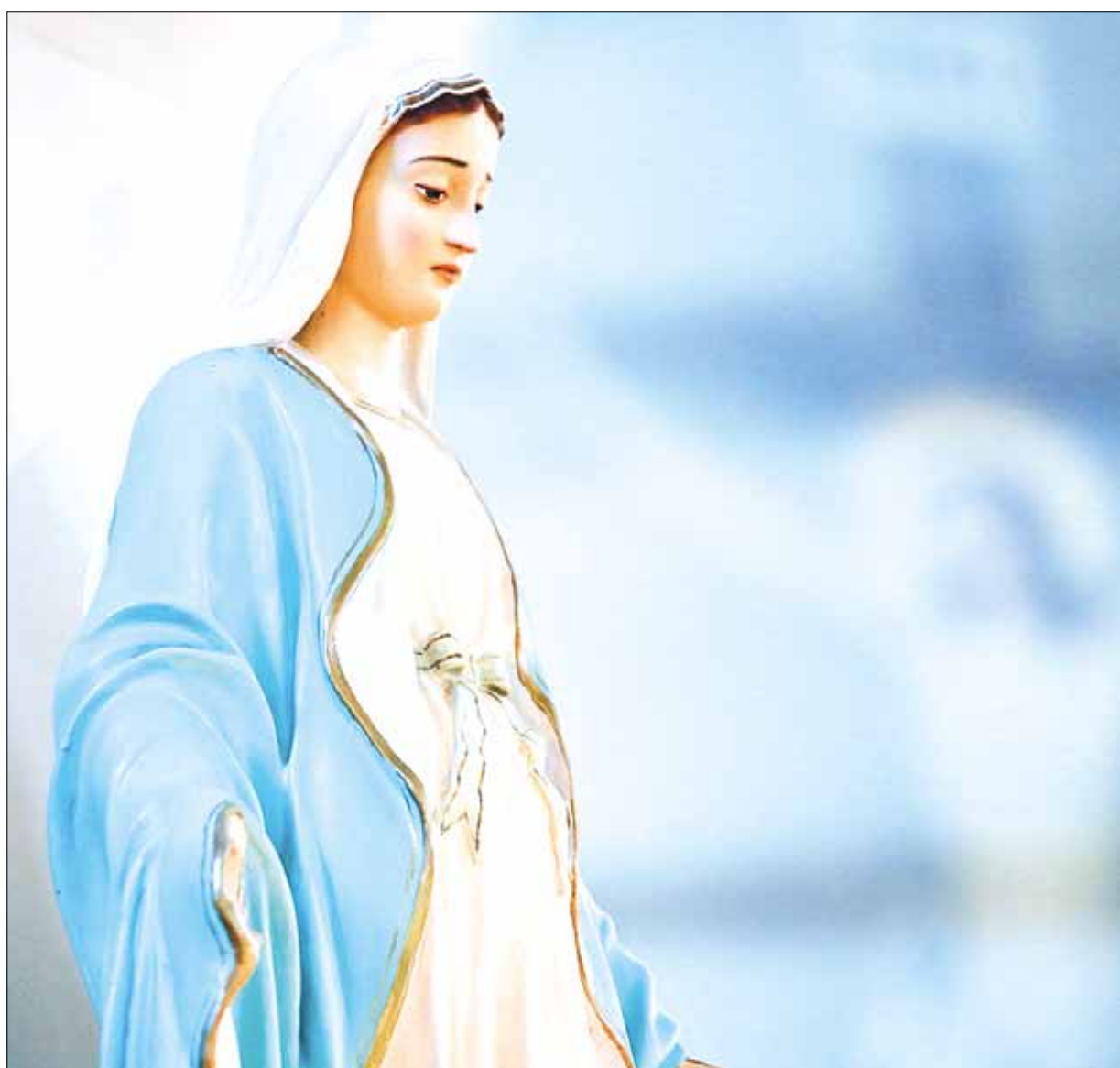
SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

Jezus powiedział do uczniów: „Jeśli ziarno pszenicy wrzucone w ziemię nie obumrze, pozostanie tam samo; jeśli zaś obumrze, przynosi obfity plon. Ten, kto kocha swoje życie, traci je; ten zaś, kto nie przecenia swojego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne. Jeśli ktoś Mi służy, niech idzie za Mną. A gdzie Ja jestem, tam będzie też mój sługa. Jeśli ktoś Mi służy, Ojciec okaże mu cześć”.

BEZINTERESOWNY DAR Z SIEBIE

Człowiek może odkryć siebie, zrozumieć, rozwijać jedynie przez bezinteresowny dar z siebie. Stawianie się darem dla innych jest ryzykiem, daje poczucie straty, a czasem obumierania, lecz jednocześnie czyni człowieka głęboko szczęśliwym. Człowiek, który nie staje się darem dla innych, pozostaje sam, jak to ewangeliczne ziarno w ziemi. Postawa daru z siebie, czyli służby, czyni nas bliskimi Jezusowi i budzi radość Ojca, który pragnie uczyć swoje dzieci. Im więcej miłości daję innym, tym więcej odnajduję jej w moim sercu.

Jezu, Twoje życie jest darem od początku do końca i przynosi nieskończony plan zbawienia dla nas. Pragnę wraz Tobą dawać siebie innym.



FOT. MARLENA PASZKOWSKA

**Wtorek,
29 kwietnia 2025
Św. Katarzyny Sienieńskiej,
dziewicy i doktora Kościoła,
patronki Europy, święto**

Mt 11, 25-30

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO MATEUSZA

Jezus przemówił: „Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś to przed mądrymi i roztroptymi, a objawiłeś tym, którzy są jak małe dzieci. Tak, Ojcze. Bo tak się Tobie spodobało. Mój Ojciec przekazał Mi wszystko i nikt nie zna Syna jak tylko Ojciec. Nikt nie zna też Ojca jak tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić. Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście. Ja dam wam wytchnienie. Weźcie na siebie moje jarzmo i uczcie się ode Mnie, że jestem łagodny i pokorny sercem. Znajdziecie ukojenie dla waszych dusz. Bo moje jarzmo jest łatwe do niesienia, a mój ciężar lekki”.

WSZYSTKO JEST DAREM

Wielu ludzi żyje z nie do końca uświadomionym lękiem w sercu: „A jeśli Bóg mi to zabierze?”. To ci, którzy noszą w sobie obraz zazdrosnego Boga, który odbiera nam rzeczy czy osoby, na których nam najbardziej w życiu zależy. Jest to oczywiście fałszywy obraz Boga. Prostuje to sam Jezus, dzieląc się z nami swoim doświadczeniem, które jest źródłem Jego radości: „Mój Ojciec przekazał Mi wszystko!”. To radosny okrzyk Syna obdarowanego przez Ojca. Miłość nie zabiera nigdy. Ona może tylko dawać, ofiarowywać i przyjmować. Może także zapraszać do pozostawienia czegoś, co szkodzi lub przeszkadza w rozwoju. Jest to jednak zaproszenie, a nie przymus. Przeżywając życie jako dar od Boga, staje się ono nawet pośród trudów i zmagania o wiele łatwiejsze i lżejsze.

Jezu, pomóż mi, bym szedł przez życie z Tobą i przeżywał je jako dar od Boga.

**Środa,
30 kwietnia 2025**

J 3, 16-21

SŁOWA EWANGELII WEDŁUG ŚWIĘTEGO JANA

Jezus powiedział do Nikodema: „Tak bardzo bowiem Bóg umiłował świat, że dał swojego jednorodzonego Syna, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, lecz miał życie wieczne. Bóg przecież nie posłał swego Syna na świat, aby go sądził, lecz aby go zbawił. Ten, kto w Niego wierzy, nie podlega sądowi; ten jednak, kto nie wierzy, już został osądzony, ponieważ nie uwierzył w to, kim jest jednorodzony Syn Boży. Sąd zaś polega na tym: na świecie pojawiła się światłość, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność niż światłość, ponieważ ich czyny były złe. Każdy bowiem, kto popełnia zło, nienawidzi światłości i nie łączy się do niej, aby jego czyny nie stały się jawne. Ten natomiast, kto żyje w prawdzie, zbliża się do światłości, aby jego czyny były widoczne – jako dokonane w Bogu”.

NAJWIĘKSZY DAR

Bóg bezgranicznie umiłował świat, a w tym świecie każdego z nas. W geście miłości nie daje nam tylko jakichś rzeczy, choć cały wszechświat stworzył dla człowieka, lecz daje nam swój największy skarb, swojego umiowanego Syna. Każdego dnia wciąż na nowo Ojciec daje nam Jezusa. A jednocześnie w Jezusie daje światu każdego, kto za Jezusem idzie, kocha Go, w Niego wierzy. Każdy ochrzczony jako umiowany syn i córka Boga staje się wraz z Jezusem darem Ojca dla zbawienia świata. Także ja jestem darem Boga dla świata. Co nowego i niepowtarzalnego pragnę wnieść przez swoje wartościowe życie, aby ubogacać i zmieniać na lepsze ten świat, tak bardzo ukochany przez Boga?

Jezu, raduję się Tobą – największym darem Ojca dla mnie – i z Tobą chcę zmieniać świat.



Eutanazja niezgodna z konstytucją Portugalii

Przyjęta w 2023 r. przez portugalski parlament ustawa dopuszczająca eutanazję jest niezgodna z ustawą zasadniczą – orzekł Trybunał Konstytucyjny Portugalii. Opublikowana decyzja portugalskiego Trybunału Konstytucyjnego określająca przepisy o eutanazji za niezgodne z ustawą zasadniczą to trzecie orzeczenie tego organu przeciwko legalizacji eutanazji.

25 zabitych w izraelskich atakach

Co najmniej 25 osób zginęło we wtorek rano w izraelskich atakach na Strefę Gazy – poinformowała lokalna obrona cywilna. Od kąd Izrael ponad miesiąc temu wznowił wojnę, zabitych zostało ponad 1,8 tys. Palestyńczyków – dodało kontrolowane przez Hamas ministerstwo zdrowia Strefy Gazy.

Wybrzeże Kości Słoniowej: 12 dzieci utonęło

Dwanaścioro dzieci i nastolatków zginęło w poniedziałek wieczorem po wywróceniu się łodzi na lagunę w pobliżu Abidżanu na Wybrzeżu Kości Słoniowej. Łódź wypłynęła na wycieczkę zorganizowaną z okazji Wielkanocy. Cztery osoby udało się uratować. Wszczęto śledztwo w sprawie wypadku.

Atak terrorystów w Kaszmirze

Co najmniej pięć osób zginęło, kiedy terroryści otworzyli ogień do turystów zwiedzających popularną dolinę w okolicy miasta Pahalgam w stanie Dżammu i Kaszmir. Osiem osób zostało rannych. Zamachu dokonali bojownicy zwalczający indyjską kontrolę nad zamieszkałym przez muzułmańską większość terytorium. Był to najważniejszy atak, do jakiego doszło w tym rejonie od dłuższego czasu. Policja i wojsko odcięło dostęp do obszaru, na którym doszło do zamachu, i rozpoczęła pościg za sprawcami. Do ataku na turystów doszło w dniu, w którym w Indiach z wizytą przebywał wiceprezydent USA J.D. Vance.

Premier Włoch z wizytą w Białym Domu

Wizytę w Białym Domu złożyła premier Włoch, Giorgia Meloni. W jej trakcie prezydent Trump zapowiedział zawarcie umowy handlowej z Unią Europejską. Wizyta premier Włoch w Waszyngtonie była reakcją na amerykańską politykę ceł. Obowiązują тарифы prezydenta Trumpa na stal, aluminium i samochody, a także minimalna stawka w wysokości 10 procent. Białe Dom wstrzymał na 90 dni dodatkowe cła nałożone m.in. na Unię Europejską.

Trump: mam nadzieję, że Rosja i Ukraina dojdą do porozumienia

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Donald Trump przekazał dzisiaj, że liczy na dojdzie do porozumienia między Ukrainą i Rosją w nadchodzącym tygodniu. Wyraził nadzieję, że oba kraje będą robić „duże interesy” ze Stanami Zjednoczonymi.

„MAM NADZIEJĘ, ŻE ROSJA I UKRAINA ZAWRĄ UMOWĘ W TYM TYGODNIU. OBA PAŃSTWA ZACZNĄ WTEDY ROBIĆ WIELKIE INTERESY ZE STANAMI ZJEDNOCZONYMI AMERYKI, KTÓRE KWITNĄ I ZARABIAJĄ FORTUNE!” – napisał Donald Trump w jednym z szeregu wpisów na swoim portalu Truth Social zamieszczonych w Wielkanoc.

Prezydent USA ostrzegł, że USA odejdą od rozmów, jeśli nie zobaczy „entuzjazmu” dla zakończenia konfliktu po którejś



ze stron”, choć jednocześnie ocenił, że jest duża szansa na osiągnięcie zawieszenia broni.

Wcześniej Stany Zjednoczone zaprezentowały swoją najnowszą propozycję Rosji i Ukrainie, sugerując, że jeśli nie zostanie przyjęta, USA mogą wycofać się ze starań o zakończenie wojny.

Według Bloomberg, propozycja USA polega na zamrożeniu konfliktu wzdłuż obecnych linii frontu, wykluczeniu członkostwa Ukrainy w NATO i złagodzeniu sankcji na Rosję.

Na podst. „Nasz Dziennik”, APW, PAP Fot. X.com

Amerykanin i dwóch Rosjan bezpiecznie wrócił z Międzynarodowej Stacji Kosmicznej

Po spędzeniu siedmiu miesięcy na pokładzie Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS) Amerykanin i dwóch Rosjan bezpiecznie powrócili na Ziemię.

Kapsuła „Sojuz” zabrała na Ziemię amerykańskiego astronautę Dona Pettita oraz rosyjskich kosmonautów Aleksieja Owczinina i Iwana Wagnera. W niedzielę wylądowali na kazachskich stepach w pobliżu miasta Dżekazgan. Informację tę podała amerykańska Narodowa Agencja Aeronautyki i Przestrzeni



Kosmicznej (NASA) oraz rosyjska agencja kosmiczna Roskosmos.

Astronauta D. Pettit w niedzielę obchodził swoje siedemdziesiąte urodziny.

Zatoga przebywała na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS) od 11 września 2024 r.

Pomimo dużego napięcia politycznego na arenie międzynarodowej wywołanego wojną Rosji z Ukrainą, Rosja i Stany Zjednoczone kontynuują współpracę w zakresie eksploracji kosmosu, a astronauta podróżujący na ISS także na pokładzie rosyjskich statków kosmicznych.

Na podst. ELTA Fot. pixabay

Łączy nas pamięć: akcja Żonkile w 82. rocznicę powstania w getcie warszawskim

W symbolicznym geście upamiętnienia bohaterów i bohaterki powstania w getcie warszawskim, Minister Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Radosław Sikorski oraz Minister Spraw Zagranicznych Państwa Izrael Gideon Sa'ar, razem z 87 ambasadorami i przedstawicielami polskich oraz izraelskich placówek dyplomatycznych w 50 krajach na świecie, wzięli udział w tegorocznej Akcji Żonkile.

Do akcji Fundacji ELNET i Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN przyłączyli się również Chargé d'affaires a.i. RP w Wilnie Grzegorz Marek Poznański i Ambasador Izraela na Litwie Hadas Wittenberg Silverstein.

Już po raz trzeci, na zaproszenie Fundacji ELNET, szefowie dyplomacji obu krajów oraz ich ambasadorowie włączyli się w organizowaną przez Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN kampanię edukacyjną z okazji rocznicy wybuchu powstania w getcie warszawskim. Jak co roku, 19 kwietnia żółte żonkile – symbol

pamięci o heroicznej walce mieszkańców getta – pojawią się na ulicach Warszawy oraz w wielu innych miejscach w Polsce i za granicą.

Tegoroczna edycja Akcji Żonkile nabiera jednak szczególnego znaczenia. Wspólny udział ministrów spraw zagranicznych to nie tylko gest pamięci, ale też sygnał odbudowującego się zaufania: w ostatnim czasie dialog między obydwojema krajami nabiera nowej dynamiki – bardziej otwartej, opartej na wzajemnym szacunku i gotowości do współpracy. To także mocny i symboliczny wyraz wspólnej odpowiedzialności za pielęgnowanie pamięci o ofiarach Holokaustu i bohaterach walki o godność, wolność i człowieczeństwo.

– Pamięć o tych, którzy walczyli w getcie warszawskim, jest naszym wspólnym dziedzictwem. To dla nas zaszczyt, że możemy po raz kolejny uczestniczyć w tej wyjątkowej inicjatywie, będącej wyrazem szacunku i hołdu dla powstańców – powiedziała Marta Kubica, prezeska Fundacji ELNET. – Przypinając symboliczny

żonkil, nie tylko oddajemy hołd ofiarom i bohaterom powstania, ale także budujemy mosty pamięci między pokoleniami w Polsce, Izraelu i na całym świecie. To ważny gest, który przypomina, że historia wymaga nieustannej refleksji i dialogu – dodała.

Akcja Żonkile to nie tylko przypięcie żonkila – to również rozbudowany program wydarzeń edukacyjnych, debat oraz inicjatyw artystycznych realizowanych w Polsce i za granicą. Kampania organizowana przez Muzeum POLIN, przy współpracy z partnerami na całym świecie, przypomina o sile pamięci i znaczeniu wspólnego upamiętniania historii.

Fundacja ELNET, która w 2021 roku zainicjowała wspólny udział polskich i izraelskich przedstawicieli dyplomatycznych w Akcji Żonkile, to organizacja pozarządowa działająca na rzecz pogłębiania relacji między Europą a Izraelem, opartych na wspólnych wartościach demokratycznych i strategicznej współpracy.



Lokomotywa PKP Intercity w narodowych barwach

PKP Intercity przyłącza się do obchodów rocznicy jednego z najważniejszych wydarzeń w historii Polski – 1000-lecia koronacji Bolesława Chrobrego. Narodowymi barwami ozdobiona została lokomotywa Griffin EU200 – najnowocześniejsza i najszybsza lokomotywa poruszająca się po polskich torach. Z okazji obchodów na podróżnych czekają również inne atrakcje, w tym promocje biletowe oraz specjalna oferta WARS. Przez miesiąc pociąg ten połączy Zieloną Górę, a więc stare piastowskie ziemie wchodzące w skład państwa Bolesława Chrobrego, z Gnieznem – pierwszą stolicą Polski, królewskim miastem Poznaniem oraz stolicą Polski Warszawą.

Zakaz fotografowania

W życie weszła nowelizacja ustawy o ochronie Ojczyzny oraz ustawy o przeciwdziałaniu szpiegostwu. W efekcie nowe przepisy zabraniają fotografowania około dwudziestu pięciu tysięcy strategicznych lokalizacji w całej Polsce, które będą posiadały czerwono-biały znak z napisem: „Zakaz fotografowania”. Za nieprzestrzeganie przepisów grozi kara finansowa od pięciu do dwudziestu tysięcy złotych oraz areszt od pięciu do trzydziestu dni. W tej sytuacji prawnej zawiedzeni mogą czuć się miłośnicy fotografii militarnej. Wojsko planuje jednak specjalne wydarzenia, podczas których będą mogli swobodnie realizować swoją pasję.

Na Wawelu zabrzmiał dzwon Zygmunt

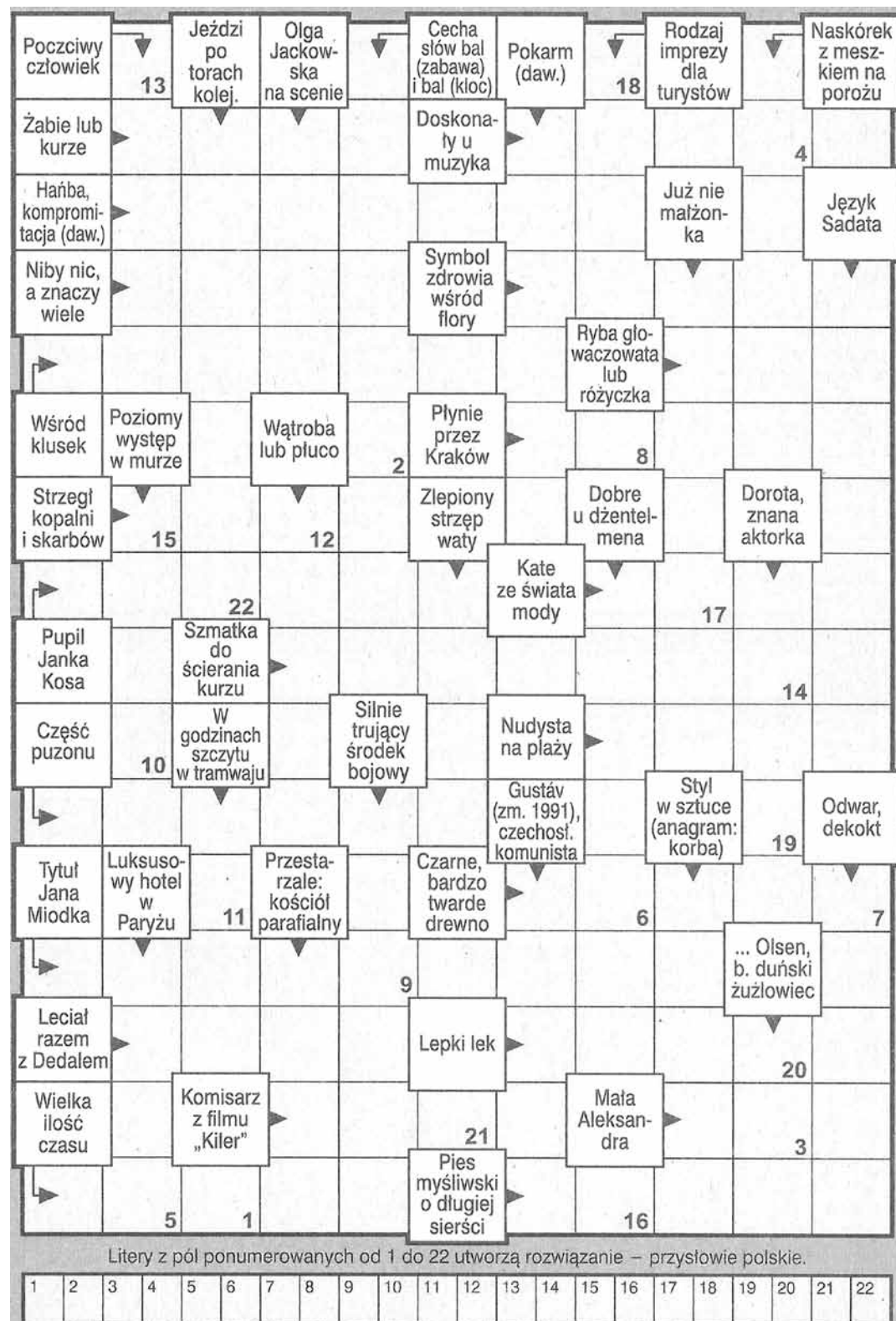
W Poniedziałek Wielkanocny, 21 kwietnia 2025 r., w południe na Wawelu w Krakowie zabrzmiał dzwon Zygmunt. Uczcił pamięć zmarłego rano Ojca Świętego Franciszka. Dzwon Zygmunta rozbrzmiewa w największe święta kościelne i państwowe. Dzwoni też, gdy coś ważnego się dzieje dla Polski i świata. Poprzednio dzwon wybrzmiał w Krakowie 5 stycznia 2023 r. w trakcie pogrzebu Benedykta XVI w Watykanie.

Kolej wróci do Łomży

Łomżanie znowu będą mogli podróżować pociągami, do których wsiądą na nowoczesnej, dostępnej i wygodnej stacji. 22 kwietnia 2025 r. przedstawiciele PKP Polskich Linii Kolejowych podpisali umowę za prawie 300 mln zł z wykonawcą prac na trasie Łomża – Śniadowo – Łapy. Poza kursami okazjonalnymi, ostatni pociąg pasażerski odjechał z Łomży w 1993 r.

KRZYŻÓWKA z nagrodą 1310

Rozwiązanie-hasło prosimy nadsyłać (lub telefonicznie) do 29 kwietnia 2025 r.
na adres redakcji: 09318 Wilno, Rinkinś 50, p. 501



Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie.

Rozwiązanie krzyżówki nr 1309: **Osaczeni wielkim chłodem.**

Nagrodę wylosował **Roman Rotkiewicz z Wilna.**

Nagroda jest do odebrania w **Domu Prasy (Laisvės pr. 60)** w ciągu 30 dni kalendarzowych.

CZYTAŁ, BO LUBIŁ

Franciszek „Życie. Moja historia w Historii”

Publikacja opowiada o życiu Papieża Franciszka i całym jego dzieciństwie, relacjach z rodzeństwem. Książka ukazuje jego zwyczajnie codzienne życie, naukę u jezuitów. A także jego wszystkie etapy życia kapłańskiego. Jorge Mario Bergoglio bierze za rękę Czytelniczkę i Czytelników i dzięki wspomnieniom prowadzi ich przez dekady, od wybuchu II wojny światowej w 1939 roku, kiedy przyszedł papież miał niecałe trzy lata, aż po dziś. Głos papieża, przekazującego niezwykle osobiste wspomnienia, przeplata się z głosem narratora, który w każdym rozdziale rekonstruuje historyczny kontekst. A oto co sam Ojciec Święty mówi o książce: „Życie zrodziło się z potrzeby serca, aby przede wszystkim młodzi ludzie mogli wysłuchać głosu starego człowieka i zastanowić się nad tym, co przeżywa nasza planeta, by w przyszłości unikać błędów przeszłości. Pomyślmy o wojnach, które wstrząsały i nadal wstrząsają światem. Pomyślmy o ludobójstwach, o prześladowaniach, o nienawiści dzielącej braci i siostry wyznających różne religie! Ile cierpienia! W pewnym wieku każdy powinien otworzyć księgę pamięci i zająć się do wspomnień, by spoglądając wstecz, czegoś się nauczyć, by odnaleźć nie tylko to, co nie było dobre, co toksyczne, co spłotło się z popełnionymi grzechami, lecz także całe dobro, jakie Bóg nam zesał. Wszyscy powinniśmy przeprowadzić takie rozeznanie, zanim będzie za późno!”. Wertując stronicę cennej książki zwanej życiem, papież Franciszek prowadzi nas drogą pełną wzruszeń, radości i cierpienia, i zaprasza do wejścia w przeszłość, dzięki której lepiej zrozumiemy naszą teraźniejszość. Teraz, ta historia nabiera szczególnego znaczenia...

Stronę przygotowała **Monika Urbanowicz**

NOWINKI PSYCHOLOGICZNE

Psychologia wiosny, czyli najlepsza pora na zmiany

Według wielu badań to właśnie wiosną mamy najwięcej chęci do działania. Promienie słoneczne dostarczają nam odpowiednie dawki witaminy D, powiew ciepłego powietrza daje energię i motywację do zmian. Dni stają się coraz dłuższe, trzeba to wykorzystać, bo jeśli przegapimy ten moment, nasza pozytywna energia zmarnuje się. Wiosna to dobry czas na odkurzenie i ponowny przegląd niezrealizowanych noworocznych postanowień. Tylko kilka procent z nas ma odpowiednią determinację, aby je przekuć w czyn i skutecznie realizować, zwykle motywacja kończy się już w styczniu. Teraz jest druga i chyba ostanía szansa, aby w tym roku coś w naszym życiu zmienić.



Zanim przystąpimy do zmian najpierw warto precyzyjnie ustalić nasze cele i zadać sobie pytania: Dlaczego chcę to robić? Jaki jest główny cel moich działań? Co jest dla mnie naprawdę ważne w osiągnięciu tego celu? Jakie przeszkody i nawyki mogą mi utrudnić osiągnięcie celu? Jeśli chcemy coś zrobić, aby zadowolić innych, z powodu chwilowej mody (np. wszyscy są „eko” to ja też) czy dla towarzystwa (np. większość znajomych ćwiczy do maratonu, więc choć tego nie znoszę, wspólnie spędzamy czas biegając). Zastanówmy się więc czy to naprawdę są nasze cele...

Właściwie określony cel zmian to podstawa sukcesu. Jednak musi on być dobrze określony, konkretny i realny. Tym różni się cel od marzenia. Nie wystarczy deklaracja, że np. w najbliższej przyszłości podniesiemy nasze kwalifikacje zawodowe. Trzeba też nakreślić realny czas i sposób realizacji tego celu, a może także niezbędne koszty. Nie wszyscy mają potrzebę wielkich zmian, ale wiosenna energia sprzyja wyjściu z codziennej rutyny. Drobne zmiany w naszym otoczeniu i codziennych nawykach pozwolą nam poczuć się lepiej. Niewiele trzeba, aby poprawić sobie samopoczucie. Wystarczy np. inna fryzura, nowe oprawki okularów czy inne zestawienie części garderoby, a już patrząc w lustro czujemy się inaczej. Warto też raz na jakiś czas zrobić virtualne porządki, czyli przejrzeć dysk komputera, zawartość komórki czy profili na portalach społecznościowych. Uporządkowanie dokumentów i zdjęć, wykasowanie niepotrzebnych już materiałów i nieaktualnych kontaktów pozwoli nam na oszczędność czasu w przyszłości. Większość naszych aktywności, szczególnie zawodowych, odbywa się online. Spędzamy mnóstwo czasu wpatrzeni w ekran komputera lub smartfonu, odpisujemy na służbowe maile po pracy, sprawdzamy wiadomości w weekendy. Dobrze więc zrobić nam wylogowanie się od czasu do czasu z Internetu – na jedno popołudnie, dzień (np. niedzielę) lub cały weekend. Pozwoli to nam też sprawdzić czy i na ile jesteśmy uzależnieni od smartfonu czy mediów społecznościowych oraz ile tracimy czasu na przeglądanie bezużytecznych informacji. Podobno do wyrobienia w sobie nowego nawyku należy codziennie wykonywać konkretną czynność przez miesiąc. Ale za to można pracować nad dwoma lub trzema nawykami jednocześnie! Co można zmienić? Np. wstawać codziennie o 15 min. wcześniej, aby poćwiczyć czy w spokoju zjeść śniadanie zamiast pędzić głodno do pracy. [na podst. Centrum Pomocy Profesjonalnej]

ZE SŁOWEM ZA PAN BRAT

Meczy czy meczów? Punktu czy punkta?

Kłopotliwy dopełniacz

Dopełniacz liczby mnogiej rzeczowników rodzaju męskiego bywa kapryśny. Kogo, czego nie ma? Koni, mieczy, stołów, plecaków, więźniów, tramwajów, ale: napoi i napojów. Zwróćmy uwagę, że końcówki są różne – miękkotematowe -i, twaridotematowe -y czy częste twaridotematowe -ów.

Meczy czy meczów? Jak to jest z meczem w dopełniaczu liczby mnogiej?

Odpowiedzmy na podstawowe pytanie: meczów czy meczy? Która forma jest poprawna? Słowniki poprawnej polszczyzny upierają się przy formie meczów, np. Lewandowski zagra w tym sezonie kilka ważnych meczów. Dlaczego więc wciąż słyszymy formę meczy? Słowo mecz zapożyczaliśmy z angielszczyzny (ang. match). Językoznawcy uznali, że wszystkie rzeczowniki twaridotematowe w dopełniaczu powinny mieć końcówkę -ów (np. domów, gratów, obrazów, kotów). Z tego powodu powstała też forma meczów. Skąd zatem to nieszczęsne meczy? Przez analogię do rzeczowników rodzaju męskiego zakończonych na spółgłoskę cz: mlecz – mleczy, miecz – mieczy, rzecz – rzeczy. Przecież jest głoska twarda! Nie zawsze tak było. Historycy języka wiedzą, że kiedyś spółgłoska cz była miękka, a obecnie fachowo klasyfikuje się ją jako stwardniałą. Gdyby cz nie stwardniała, mówilibyśmy dziś mlecz, miecz, rzeczy (przypomnijmy, że rzeczowniki rodzaju męskiego zakończone na spółgłoskę mięką w dopełniaczu liczby mnogiej mają końcówkę -i, np. słoń-słoni. Rzeczywistość bywa przewrotna i jest możliwe, że błędna forma meczy stanie się formą oboczną dla meczów (podobnie jest ze skeczem – możemy mówić i skeczy, i skeczów). Prof. Jan Miodek uważa, że wariant meczy należy uznać za poprawny. A co z punktem? Mówimy przecież: „z mojego punktu widzenia” czy „do punktu czerpania wody”. Punkt odmienia się jak start, dlatego też w dopełniaczu liczby pojedynczej mamy formy punktu, startu. [polszczyna.pl]

Bolesław I – pierwszym Królem Państwa i Narodu

Dokończenie ze s. 1
przybył na dwór księcia polskiego (1000 r.). Olśniony wystawnością przyjęcia w Gnieźnie, świadcząca o potęgę państwa polskiego; ujęty uprzejmością Bolesława i skwapliwością, z jaką przyrzekał pomoc, - ofiarował mu włócznie Maurycego z gwoździem krzyża św., uwieńczył go koroną własną, nazwał przyjacielem, sprzymierzeńcem i patryjuszem narodu rzymskiego. Oprócz tego pozwolił na założenie arcybiskupstwa w Gnieźnie i biskupstw w podbitych ziemiach: na Pomorzu – kołobrzesckiego, w Chrobacji – krakowskiego, na Śląsku – wrocławskiego. Choć politycznie nie przestała Polska być lennością cesarską, pod względem kościelnym jednak przez założenie arcybiskupstwa gnieźnieńskiego stała się od Niemców niezależną.

Stosunki przyjazne z cesarstwem niemieckim trwały do śmierci Ottona III. Podczas bezkrólewia Bolesław przekroczył Odrę, opłamał Łużyczan i zagarnął Miśnię – markę, którą Niemcy utworzyli pomiędzy Łabą i Salą z podbitych ziem serbskich. Gdy mu na zjeździe w Marseburgu nowy cesarz, Henryk II, przyznał tylko ziemie Łużyczan i Mileczan, Miśnię zaś oddał komu innemu, Bolesław przygotowywał się do wojny, której wybuch przyspieszyły wypadki czeskie. Szukał w Polsce poparcia wypędzony przez Czechów Bolesław Rudy, którego miejsce zajął protegowany przez Niemców Jaromir. Bolesław Chrobry Jaromira wypędził, później zaś, korzystając z zamieszek, całe Czechy wcielił w skład Polski. Stało się to hasłem do wojny z cesarzem, który nie chciał przyzwolić na taki rozrost Polski i na usunięcie Czech z pod wpływu niemieckiego.

W czternastoletniej walce z Henrykiem II rozwinął Bolesław wiele zręczności, przebiegłości i męstwa. Broniąc przepraw przez rzeki, szukając ostony w puszczach, przeciągał pochód Niemców do zimy, podczas której trapionych chłodem i głodem nuził zaczepkami i zmuszał do odwrotu. Oddziały drobniejsze wciągał w zasadzki, brał w niewolę lub tępił. Zanim cesarz skłonił wasalów do nowej wyprawy, Bolesław, trzymając ziemie sporne w swym posiadaniu, rozpoczynał działać zaczepnie, pograniczne prowincje niemieckie pustoszył, ludność ich przejmował trwogą. Dla zgnębienia cesarza potrafił Bolesław używać i samych Niemców. Wasalów jego podżegał do buntu; osobistości, mające na dworze wpływ, ujmował sobie przekupstwem. Ponieważ do wypraw na Polskę powoływał Henryk pogan słowiańskich, Bolesław, przypominając zasługi swoje około głoszenia ewangelii na Pomorzu i w Prusach, w oczach gorliwego o wiarę duchowieństwa cesarza zohydzał, jako wroga chrześcijaństwa. Z powodu korzyści jakie Bolesław osiągał w walce z cesarzem mieczem i intrygą, budził ku sobie nienawiść i

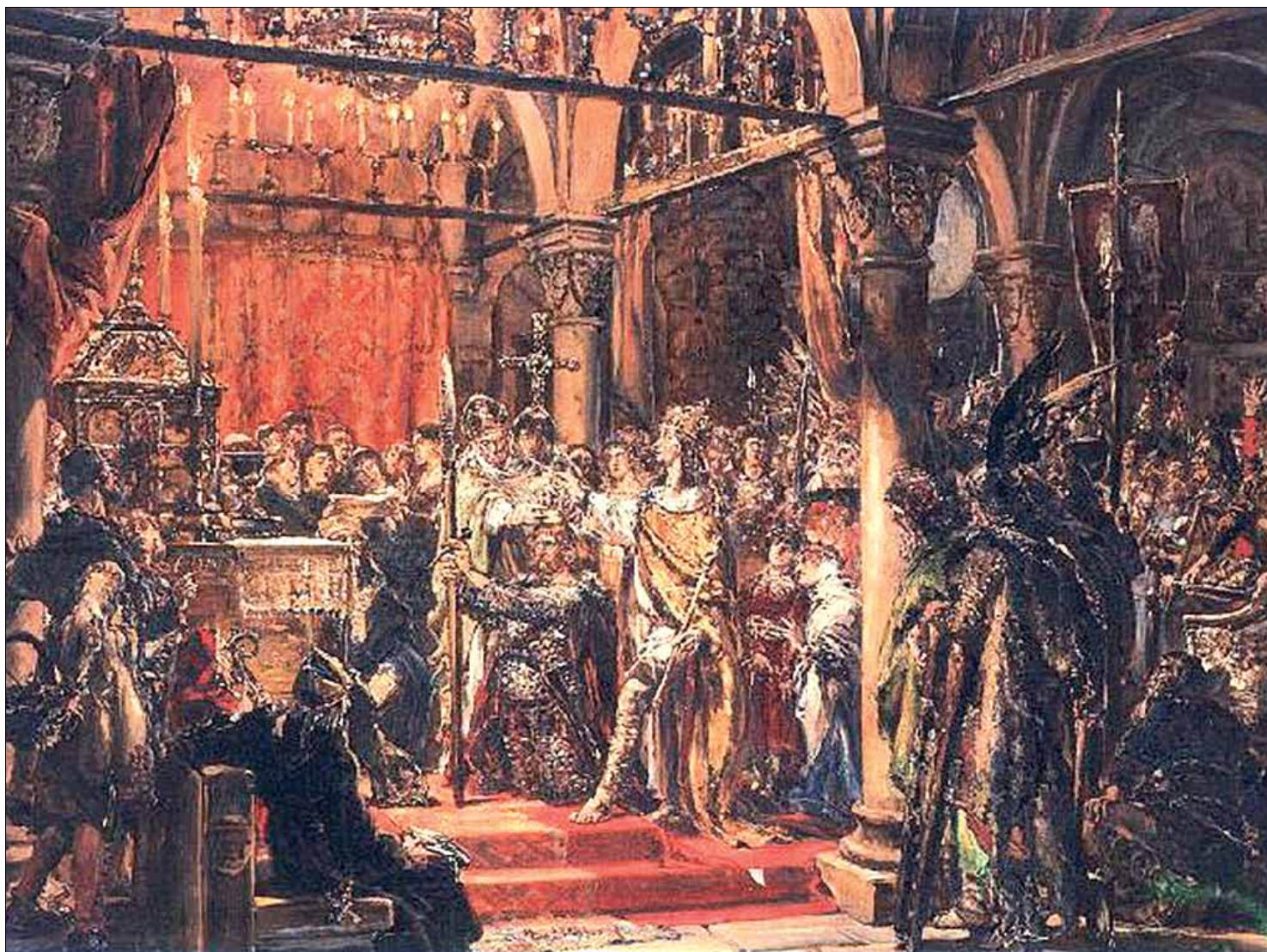
gniew patriotów niemieckich.

Syn wielkiego księcia Włodzimierza, a zięć Bolesława Chrobrego, Świętopętk, zamordował braci młodszych: Borysa i Hleba, objął rządy w Kijowie. Wypędzony przez trzeciego brata, księcia nowogrodzkiego, Jarostawa, zwrócił się do teścia z prośbą o pomoc. Dla skutecznego wyprawy zakończył Bolesław wojnę z cesarzem i w tym

całego terytorium państwowego, które według upodobania dzielił pomiędzy synów; należały do niego dochody z posług ludności i danin. Stałej rezydencji nie miał. Stosownie do okoliczności politycznych przerywał się z jednego krańca kraju na drugi, a z osobą jego przenosiło się i ognisko zarządu państwowego. Bolesław Chrobry dla zabezpieczenia od Niemiec granicy

następcy jego stosownie do okoliczności zakładali obozowiska w Płocku, Krakowie, Sandomierzu, Łęczycy, Wiślicy itp. Według uzbrojenia dzielili się rycerze na pancerne i szczytowników. Pierwsi nosili szyszak i kirys (koszulę drucianą lub skórzaną, nabijaną łuską z blachy lub rogu), walczyli konno oszczepem i mieczem. Szczytownicy mieli tarcze (szczyty) drewniane

jego było wytworzenie za pomocą chrześcijaństwa i oświaty zachodniej spójności moralnej pomiędzy szczepami, które wchodziły w skład państwa. Dla osiągnięcia tego celu sprowadził Bolesław Chrobry i zakonników, benedyktynów, których klasztory powstały w Międzyrzeczu, na Łysej Górze i w Tyńcu. Wyposażenie otrzymywało duchowieństwo od króla. Wyzna-



samym roku z posiłkami niemieckimi podążył na wschód. Zdobywszy Kijów i osadziwszy na tronie zięcia, po jedenastomiesięcznym pobycie nad Dnieprem wkroczył do Chrobacji, którą zagarnął, i z łupem wielkim wrócił do kraju. Działalność swoją zakończył aktem koronacji dokonanej w Gnieźnie 18 kwietnia 1025 roku w Wielkanoc.

Z państwa zależnego pod względem politycznym i kościelnym od Niemiec, w przeciągu lat trzydziestu utworzył Bolesław monarchię samoistną, opartą na północ o Bałtyk, na południe o Cisę i Dunaj, na zachód o Łabę, na wschód o Bóg i Dniestr, wpływem swoim sięgającą po Dniepr. Dokonał tego walecznością i przezornym korzystaniem z warunków zewnętrznych. Oprócz jednak przymiotów osobistych i przyjaznych warunków sąsiedzkich, do zbudowania rozległej i potężnej monarchii dopomogła Bolesławowi siła, jaką wytworzył w państwie polskim organizacją wewnętrzną.

Naczelnik państwa, król, miał władzę nieograniczoną. Wydawał rozkazy, które były prawem dla wszystkich; pełnił najwyższą władzę sądową, dowodził naczelnie siłą zbrojną. Był właścicielem

zachodniej najczęściej przebywał w Gnieźnie; z następców jego jedni przesiadywali w Krakowie, skąd mieli oko na Węgry i Czechy; inni – w bliskim Pomorzu Płocku.

Urzędnikami byli przeważnie potomkowie książąt szczepowych, pokonanych przez Polańskiego; stanowili orszak króla i dopomagali w zarządzie państwa. Pierwszym dygnitarzem był jeden na całą Polskę wojewoda, dowodzący w zastępstwie króla rycerstwem. Kanclerz prowadził korespondencję królewską; cześnicy, stolnicy, koniuszy, łowczy, skarbnik, komornicy zarządzali gospodarstwem dworskim. Na czele grodu i kasztelanii stał kasztelan z władzą wojskową, sądową i skarbową, mający do pomocy sędziego, skarbnika i komorników, przez których rozsyłał rozkazy.

Oprócz urzędników miał król przy sobie straż przyboczną. Otaczał się rycerzami, których zaopatrywał w konie, oręż, odzież i we wszelkie potrzeby; utrzymywał i wyposażał ich dzieci. Reszta rycerstwa stała w grodach lub w obozowiskach, zakładanych w bliskości granic nieprzyjaciela. Siła zbrojna Bolesława Chrobrego koncentrowała się głównie w Poznaniu, Gnieźnie, Gieczu i Wodzisławiu;

i oszczepy. Dzieliło się rycerstwo na pułki po tysiąc ludzi, na setki i dziesiątki. Każdy oddział miał chorągiew ze znakiem i okrzyk (zawołanie) od imienia dowódcy (Drogosław, Radwan) lub od miejscowości (Bzura, Rawa). Chorągiew i okrzyk dopomagały do rozpoznawania się podczas bitwy, w gęstwinach leśnych lub w nocy. Za rycerstwem ciągnęli na wyprawę ciury obozowe, kucharze i pachółkowie, podżegacze i łupieżnicy. Pachółkowie i ciury używani byli do posług obozowych, do wyrąbywania przesiek i robienia nasieków. W ogóle daniny kmiecie były różnorodne i dotkliwe: nawet niewiasty, wychodzące za mąż, składały na dwór królewski dziewicze i wdowie.

Posługi niewolników i daniny kmieci stanowiły również uposażenie stanu duchownego, utworzonego z przybyszów: Niemców (Jordan, pierwszy biskup poznański) i Czechów (Gaudenty, brat św. Wojciecha, pierwszy arcybiskup gnieźnieński) zasilanego później synami urzędników, rycerzy, księży i kmieci. Duchowieństwo otrzymało posady od króla, było jedno z gąłęzi hierarchii urzędniczej; kościół stanowił instytucję państwową, podległą monarsze. Zadaniem

czął mu dziesięcinę z wsi, opólów lub kasztelanii: nadawał ziemie z niewolnikami i kmieciami, z posługami ich i daninami.

W państwie Bolesława I znajdowało się około 200 tys. mieszkańców, z których 20 tys. należało do klasy rycerskiej. Była to na tamte czasy potęga znaczna, tym bardziej, że, skoncentrowana po grodach i obozowiskach, znajdowała się w ciągłym pogotowiu wojennym. Taką rozporządzającą siłą zbrojną, mającą na usługi wszystkie klasy społeczne i pobierającą dochody olbrzymie z danin, mógł Bolesław sąsiadów słabszych pokonywać i mierzyć się nawet z największą potęgą, z cesarstwem niemieckim. Taką osobistością był pierwszy nasz Król i tak wyglądało jego Królestwo.

Z perspektywy czasu można wyciągnąć wniosek: tylko mądry i twardy Naczelnik Państwa oraz zjednoczony i silny naród mogą osiągnąć sukces, którym pokolenia będą szczytować przez długie lata. Potomkowie docenili osiągnięcia Bolesława I: Rusini nadali mu przydomek - Chrobry (Chrabry), a Polacy – Wielki, bo doprawdy był wielkim.

Zbyszko Staropolski,
działopisarz

Popularny przysmak Tatarów krymskich. Czebureki

Danie, które pochodzi od Tatarów krymskich, to czebureki, czyli pierogi z mięsnym nadzieniem smażone na głębokim tłuszczu. Czebureki są lubiane i cieszą się popularnością na Wileńszczyźnie, a jak wiadomo, najlepsze są w wykonaniu Tatarów trockich, dalekich potomków Tatarów krymskich.

Składniki na ciasto: 1/2 kg maki pszennej; szklanka ciepłej wody; sól; łyżka masła.

Składniki na farsz: 1/2 kg mięsa (na farsz idealnie nadaje się jagnięcina, ale może też być wołowina z wieprzowiną lub mięso drobiowe); 1 cebula; 300 g pieczarek; pół czerwonej papryki; 2 ząbki czosnku.

Przyprawy: papryka czerwona słodka, pieprz cayenne, cząber, oregano; sól; pieprz; olej do smażenia.

Przygotowanie ciasta

- Wszystkie składniki wymieszać i ugniatć ciasto aż nie będzie grudek.

- Aby ciasto było miękkie i elastyczne dodać roztopione masło.

- Po wyrobieniu ciasto włożyć



do miski, przykryć ścierką i dać mu odpocząć przez ok. pół godziny.

Farsz:

- Mięso zmielić na maszynce, chociaż w oryginalnym przepisie jest bardzo drobno posiekane nożem.

- Cebulę pokroić w kostkę, pieczarki na drobne kawałki, dodać przeciśnięty przez praskę czosnek, sól, pieprz, słodką paprykę w proszku i podsmażyć na maśle na złoty kolor.

- Obsmażone pieczarki i cebulę dodać do mięsa, dorzucić pokrojoną w kostkę paprykę, wszystkie przyprawy i dobrze wymieszać. Farsz powinien być aromatyczny, a jego ostrość zależy od własnych upodo-

bań kulinarnych.

- Ciasto podzielić na mniejsze kawałki, np. wielkości brzoskwini i rozwałkować na owalne placki. Ciasto koniecznie musi być cieniutkie.

- Na placki nakładać farsz również bardzo cienką warstwą i składać jak się składa klasyczne pierogi.

- Brzegi mocno zaciskać, można zrobić falbankę – ręcznie albo widelcem.

- Czebureki smażyć partiami na głębokim tłuszczu, regularnie je przewracając aż będą miały mocno złoty kolor.

- Pierogi tatarskie można podawać z sosem np. czosnkowym.

Fot. Pixabay

Skórki ekologicznych mandarynek mogą mieć wiele zastosowań

Mandarynki mają całe mnóstwo niesamowitych właściwości. Ale, jak się okazuje, nie tylko owoce są pożyteczne. Skórki mandarynek można również z wielkim powodzeniem zastosować np. do sprzątania, gotowania oraz pielęgnacji urody z tym tylko, że do pielęgnacji należy używać skórek z owoców nieopryskiwanych tzn. pochodzących z upraw ekologicznych.

Skórki mandarynkowe mogą posłużyć się jako baza do przygotowania ekologicznego płynu do czyszczenia.

W tym celu wystarczy wrzucić skórki do garnka, zalać je octem i zostawić na kilka godzin. Następnie przelać płyn do butelki i wykorzystać miksturę do sprzątania kuchni albo łazienki.

Skórki mandarynkowe mogą być też zastosowane jako naturalny odświeżacz powietrza. Aby odświeżyć powietrze czy lodówkę wykorzystując skórki po obraniu tych owoców wystarczy tylko włożyć je do miseczki lub ułożyć na talerzyku i postawić w pokoju albo wstawić do lodówki, a będą jeszcze długo pięknie pachniały, aromatyzując i nasycając swoją świeżością powietrze.

Osuszone i grubo posiekane za pomocą robota kuchennego skórki mandarynkowe do konsystencji granulki, do których się doda cukier, płatki owsiane oraz jogurt mogą służyć jako domowy oczyszczający peeling. Jednakże należy pamiętać, że skórki muszą pochodzić z ekologicznych owoców, ponieważ spryskane pestycydami całkowicie się nie nadają do kontaktu ze skórą.



Ekologiczna skórka tych owoców może być także korzystnym środkiem na kłopoty dotyczące urody, do których zaliczane są wypryski i przesuszone włosy.

Aby użyć skórki mandarynki, które zawierają w sobie m.in. olejki eteryczne, do leczenia wyprysków i krostek wystarczy użyć skórki zamiast wacika i przetrzeć nimi chore miejsca wewnętrzną, białą stroną.

Natomiast na przesuszone włosy można przygotować ze skórek perfekcyjną odżywkę. Sposób jest bardzo prosty: skórkę mandarynki wkłada się do pojemnika i zalewa się ją octem jabłkowym. Następnie pozostawia się na dwa dni. Po dwóch dniach powstały płyn się przecedza i rozcieńcza wodą w proporcji 1:3, czyli jedna porcja płynu na trzy porcje wody.

Otrzymaną w ten sposób odżywkę nakłada się tuż po umyciu głowy na włosy bez spłukiwania.

Ściągające właściwości, które zawierają mandarynki bardzo się przydadzą do przygotowania maseczek, szczególnie dla osób, które

mają tłustą cerę.

Aby przygotować naturalną maseczkę, która zwęża pory, należy zmiksować skórkę pomarańczy i mandarynki w blenderze, a następnie połączyć je z białkiem jajka, by uzyskać kremową konsystencję.

Otrzymaną maseczkę nakłada się na twarz i pozostawia na 10 minut, a później spłukuje się ją ciepłą wodą. Po takiej kuracji skóra będzie efektywnie oczyszczona. Zasadniczym wymaganiem przygotowując taką kurację są ekologiczne i nieopryskane chemią owoce.

Aromatyczne skórki z ekologicznych upraw owoców cytrusowych można wykorzystać także w kuchni. Skórki mandarynkowe jak i innych cytrusowych nadają ciastom, deserom, sosom oraz napojom świeżości i aromatu. Aby tak się działo należy skórkę zetrzeć na drobnej tarce i rozłożyć ją np. na papierze śniadaniowym, pozostawiając ją na kilka dni do wyschnięcia w temperaturze pokojowej. Wyschniętą przechowywać w szczelnym pojemniku.

Fot. Pixabay

Na podwieczerek lub na śniadanie – pszenne bułeczki z sezamem

Puszyste pszenne bułeczki z sezamem, z makiem czy z płatkami owsianymi mogą być spożywane w dowolnej wersji – z masłem, twarożkiem, konfiturami itd. Pasują m.in. nie tylko na śniadanie, ale i na podwieczerek, w tym i dla dzieci, i dla dorosłych.

Podajemy przepis na takie bułeczki.

Składniki: 600 g maki pszennej; 20 g drożdży; 1 jajko; 250 ml wody; 4 łyżki oleju; 1 płaska łyżeczka soli; 1 płaska łyżeczka cukru; kilka łyżek mleka i sezam albo inne ziarno do posypania bułeczek.

Przygotowanie:

- Drożdże włożyć do miseczki, dodać 3 łyżki wody, 1 płaską łyżeczkę cukru i rozetrzeć.



- Następnie dodać jeszcze 2 łyżki maki i wymieszać, a otrzymany rozczyn odstawić w ciepłe miejsce, aby wyrósł.

- Do maki dodać płaską łyżeczkę soli, resztę wody, wyrośnięty rozczyn i rozpocząć wyrabianie ciasta.

- Po chwili do wyrabianego ciasta dodać 4 łyżki oleju i 1 jajko.

- Kontynuować wyrabianie aż ciasto będzie gładkie.

- Gładkie ciasto nakryć ręcznikiem i pozostawić w ciepłym miejscu na ok. 1 godz.

- Z wyrośniętego ciasta urywać po kawałku i formować bułeczki.

- Uformowane bułeczki ułożyć na blaszce wyłożonej papierem do pieczenia.

- Na każdej bułeczce zrobić ostrzem noża nacięcie.

- Bułeczki przykryć i pozostawić jeszcze na ok. 15 minut.

- Następnie posmarować je mlekiem i posypać sezamem albo makiem.

- Piec ok. 20 min w temp. 200° C.

Fot. Pixabay

Sposoby na okiełznanie „strzelającego” z patelni gorącego tłuszczu

„Strzelający” i pryskający na wszystkie strony podczas smażenia gorący tłuszcz może stać się przyczyną bolesnych poparzeń oraz ubrudzić nieomalże całą kuchnię. Jednakże istnieją sprawdzone sposoby, by z tym problemem poradzić i smażenie uczynić bezpieczniejszym, nie sprawiającym dyskomfortu.

Przede wszystkim można skorzystać z babciniego sposobu. Jest to bardzo nieskomplikowany sposób. Patelnię z umieszczonym na niej jeszcze zimnym tłuszczem wystarczy posypać równomiernie niewielką ilością



dowolnej soli, może być zwykła. Sól wyeliminuje „eksplozowanie” gorącego oleju czy smalcu całkowicie albo zostanie ono bardzo zminimalizowane.

Natomiast inny sposób na „strzały” pochodzące z gorącej patelni jest przetarcie patelni ręcznikiem papierowym nasączonym octem spirytusowym. Czynność należy wykonać tuż przed użyciem patelni.

Trzeba też pamiętać o tym, że do smażenia najlepiej nadają się produkty spożywcze w miarę możliwości dokładnie osuszone.

Fot. Pixabay

STEAM w Gimnazjum im. M. Balińskiego w Jaszunach

Edukacja dla przyszłości

Seminarium dostarczyło pedagogom nie tylko wiedzy teoretycznej, ale także konkretny plan działania dotyczący integracji druku 3D w procesie nauczania.

Współczesny system edukacji szybko się zmienia - coraz więcej uwagi poświęca się nauczaniu zintegrowanemu, innowacyjnym metodom i nowoczesnym technologiom. Coraz śmielej torują one drogę do placówek edukacyjnych, zmieniając tradycyjny proces nauczania i dając uczniom możliwość uczenia się poprzez praktykę, kreatywność i eksplorację. Zorganizowane w Gimnazjum im. Michała Balińskiego w Jaszunach seminarium STEAM stało się doskonałym tego przykładem – podczas niego zaprezentowano doświadczenia nauczycieli tego gimnazjum w wykorzystaniu drukarek 3D oraz czujników PASCO na lekcjach.

Wydarzenie zgromadziło nauczycieli fizyki, chemii, biologii i informatyki, pragnących pogłębić wiedzę na temat integracji innowacyjnych narzędzi w codziennym procesie edukacyjnym, i skierowało uczestników na wspólną podróż poznawczą, w której dominowały interaktywność, innowacje i praktyczne uczenie się. Seminarium zainspirowało nie tylko do doskonalenia się, ale też do śmielszego spojrzenia na możliwości, jakie technologie oferują szkole przyszłości.

Prezentacje przedstawili:

Mirosław Mickielewicz, dyrektor gimnazjum,

Wioleta Juchniewicz, nauczycielka biologii,

Ingrita Pavlovskaja, nauczycielka chemii,

Żana Siliuk, nauczycielka informatyki.

Zapraszamy do zapoznania się z przemyśleniami nauczycieli, którzy przygotowali metodyczne prezentacje!

Wioleta Juchniewicz, nauczycielka biologii, metodyk

W dzisiejszym świecie wiele mówi się o wykorzystaniu technologii cyfrowych w szkołach. Wirtualne środowisko nauczania tworzy możliwości nie tylko zainteresowania uczniów, ale także zaangażowania ich w interaktywne uczenie się. Odpowiednie stosowanie cyfrowych narzędzi edukacyjnych pozwala



Seminarium dostarczyło pedagogom nie tylko wiedzy teoretycznej, ale także konkretny plan działania dotyczący integracji druku 3D w procesie nauczania

zwiększyć efektywność nauki, rozwijać samodzielność uczniów, zachęcać ich do poszukiwania, odkrywania i doświadczania radości poznania. Dlatego 9 kwietnia nauczyciele z Gimnazjum im. M. Balińskiego zorganizowali seminarium „Wykorzystanie innowacyjnych cyfrowych narzędzi edukacyjnych w procesie nauczania”, podczas którego nauczyciele przedmiotów przyrodniczych i technologii informacyjnych z regionu zapoznali się z zastosowaniem czujników SPARKvue i Pasco na lekcjach. Narzędzia SPARKvue i Pasco to popularne programy do zbierania, wizualizacji, tworzenia wykresów i analizy danych, przeznaczonych do nauki w duchu STEM. Innymi słowy, są to rozwiązania umożliwiające gromadzenie i rejestrowanie

danych z otaczającego świata w czasie rzeczywistym. To jeden ze sposobów zaangażowania dzieci tak, by mogły wyrazić swoje zdanie, zostać dostrzeżone i docenione. Pomaga to uczniom w samodzielnej i aktywnej nauce, zadawaniu pytań, planowaniu badań, interpretowaniu dowodów, formułowaniu wyjaśnień i argumentów oraz wyciąganiu wniosków, aby rozwijać wyższe umiejętności myślenia. Nauczyciele

przedmiotów przyrodniczych i technologii informacyjnych nie tylko przetestowali działanie tych narzędzi, ale także przeprowadzili z ich użyciem badania naukowe. Rozwiązali różnorodne problemy, np.: czy nasiona oddychają? czy podczas fotosyntezy wykorzystywany jest dwutlenek węgla, a wydzielany do środowiska tlen?

Ingrita Pavlovskaja: nauczycielka chemii, metodyk

Przedstawiłam zasady wykorzystania czujników PASCO oraz ich szerokie możliwości zastosowania w pracach badawczych. Najpierw zapoznałam uczestników z czujnikiem ciśnienia akustycznego, demonstrując, jak można za jego pomocą precyzyjnie zmierzyć ciśnienie dźwięku

w środowisku i monitorować dane w czasie rzeczywistym, wykorzystując program SPARKvue. Szczegółowo omówiłam metody analizy zebranych danych: tworzenie wykresów, ich interpretację oraz formułowanie wniosków.

Następnie przećwiczyliśmy pracę z czujnikiem temperatury – uczestnicy obserwowali zmiany temperatury i przekonali się, jak sprawnie i precyzyjnie cyfrowe czujniki rejestrują dane.

W końcowej części nauczyciele przystąpili do samodzielnej pracy. Zadaniem uczestników było sformułowanie problemu badawczego, opracowanie planu badania, przeprowadzenie eksperymentu z użyciem czujnika pH, przeanalizowanie uzyskanych danych w programie SPARKvue oraz zaprezentowanie wyników.

Eksperyment z wykorzystaniem czujników pH

Nauczyciele podczas eksperymentu wykorzystali różne materiały: Coca-Colę, mleko, ocet, płyn do mycia naczyń Fairy oraz wodę destylowaną. Każda z grup zmierzyła wartości pH badanych płynów, porównała wyniki, przedyskutowała rezultaty i sformułowała wnioski dotyczące kwasowości oraz zasadowości substancji. Na koniec zespoły zaprezentowały swoje wyniki, omówiły dokładność pomiarów, potencjalne błędy eksperymentalne oraz przedstawiły podsumowujące konkluzje.

Żana Siliuk, nauczycielka informatyki

Wprowadzenie do technologii druku 3D w edukacji

Podczas warsztatów uczestnicy zapoznali się również z możliwościami zastosowania technologii druku 3D w edukacji. W pierwszej części przedstawiono różne typy drukarek 3D, omówiono ich specyfikację techniczną, zasady działania, wykorzystywane materiały oraz praktyczne

sposoby zastosowania – zarówno w szkole, jak i poza nią. Szczególną uwagę poświęcono zastosowaniu interdyscyplinarnemu – jak druk 3D może być włączony do lekcji chemii, fizyki, biologii, matematyki czy informatyki, aby pobudzać kreatywność uczniów, umiejętność rozwiązywania praktycznych problemów oraz tworzenia innowacji.

Narzędzia cyfrowe i dyskusja

Uczestnicy zostali zapoznani z cyfrowymi narzędziami oraz dostępnymi programami ułatwiającymi przygotowanie lekcji i projektów edukacyjnych. Przeanalizowano rozwiązania przyjazne dla budżetu, omówiono częste wyzwania (np. kwestie bezpieczeństwa czy dostępności sprzętu) oraz sposoby ich pokonywania. W trakcie dyskusji nauczyciele dzielili się swoimi spostrzeżeniami, pomysłami oraz przykładami z praktyki.

Praktyczne warsztaty z druku 3D

W drugiej części zajęć odbyły się ćwiczenia praktyczne – od tworzenia modelu 3D przy użyciu darmowych narzędzi, przez przygotowanie obiektu do druku, aż do obserwacji procesu drukowania. Dzięki temu uczestnicy zdobyli kompleksowe zrozumienie całego procesu tworzenia w 3D i mogli zastosować zdobytą wiedzę w praktyce.

Podsumowanie

Seminarium dostarczyło pedagogom nie tylko wiedzy teoretycznej, ale także konkretny plan działania dotyczący integracji druku 3D w procesie nauczania. Dzięki temu wzmacniana jest motywacja uczniów, promowana współpraca między przedmiotowa oraz innowacyjne podejście do nauki.

Fot. Gimnazjum im. M. Balińskiego w Jaszunach

Droga do świętości na wzór księdza Alfonsasa Lipniūnasa

Rekolekcje dla uczniów i nauczycieli

Rok 2025 jest Rokiem Jubileuszowym w Kościele rzymskokatolickim i nosi tytuł „Pielgrzymi nadziei”. Jest to rok szczególny – rok łaski. Okres Wielkiego Postu pomaga nam zatrzymać się i zajrzeć w głąb siebie, gdyż to w Jezusie Chrystusie odkrywamy prawdę o nas samych.

W dniu 3 kwietnia w kościele pw. św. Michała Archaniola w Niemenczynie odbyły się rekolekcje dla uczniów i nauczycieli Gimnazjum im. Konstantego Parczewskiego w Niemenczynie. Społeczność gimnazjum skorzystała z Sakramentu Pokuty i Pojednania. Rekolekcje prowadził ks. mgr lic. teologii Vitalijus Kodis, który od

2018 roku jest postulatem procesu beatyfikacyjnego Sługi Bożego księdza Alfonsasa Lipniūnasa.

W swoim kazaniu ksiądz-rekolekcjonista nawiązał do tego, że droga do świętości polega na wyrzeczeniu się i niesieniu krzyża w ślad za Chrystusem, jak to czynił męczennik Alfonsas Lipniūnas. To wielka łaska, że w czasach, w których naszemu społeczeństwu tak bardzo brakuje autorytetów, Bóg daje nam w darze wzór człowieka świętego, z którego może być dumny każdy chrześcijanin. Rekolekcje te były dobrym przygotowaniem do Świąt Wielkanocnych.

W imieniu nauczycieli religii składamy serdeczne „Bóg zapłać” księdzu proboszczowi Arūnasowi



Kesilisowi, księdzu-rekolekcjonście Vitalijusowi Kodisowi oraz wszystkim księżom spowiednikom za dar

dobrych rekolekcji. Dziękujemy również administracji, nauczycielom, uczniom oraz całej społeczności gim-

nazjum za owocnie przeżyty czas.
Andrzej Aszkiełowicz,
nauczyciel religii

Seniorzy z Rudomina poznawali tajniki pieczenia i ozdabiania pierników

Warsztaty w piekarni

Kto choć raz spróbował piernika, nigdy nie zapomni jego niezwykle bogatego smaku i zapachu. Obecnie nie wyobrażamy sobie Kaziuków wileńskich ani różnych świąt bez pięknie dekorowanych pierników. Szczególnie smakują te własnoręcznie upieczone i ozdobione. O tym mogli przekonać się seniorzy z Rudomina.

W dniu 15 kwietnia seniorzy należący do Klubu Seniora „Złoty Wiek”, działającego przy Centrum Kultury w Rudominie, wzięli udział w

warsztatach pieczenia i dekorowania pierników. Zajęcia odbyły się w Wilnie, w rodzinnej piekarni Alvydasa i Anny Gryszkiewiczów „Vilniaus Meduoliai”, która pielęgnuje stare tradycje wypiekania pierników.

Podczas zajęć edukacyjnych uczestnicy poznali tajniki pieczenia tradycyjnych pierników. Wysłuchali niezwykle ciekawej historii piernika i dowiedzieli się, skąd pochodzi zwyczaj jego zdobienia. Następnie wszyscy przystąpili do pracy. Seniorzy z wielką radością i zapałem ugniatli oraz rozwałkowali ciasto, a potem wycinali różne kształty przy pomocy

foremek. Przygotowane przez nich pierniki powędrowały do pieca.

Póki ciastka się piekły, uczestnicy otrzymali gotowe już pierniki w kształcie jajka i zajączka, które mogli udekorować według własnego uznania. Seniorzy mieli okazję wykazać się kreatywnością. Ich prace były pomysłowe i piękne.

Na zakończenie zajęć seniorzy obejrzeli ciekawy film o Kaziukach wileńskich, odbywających się jeszcze przed II wojną światową.

Radość, zabawa i bez troski chwile towarzyszyły tym warsztatom. Uczestnicy spędzili miło czas



w serdecznej, domowej atmosferze. Własnoręcznie wykonanymi piernikami będą mogli delektować się wspólnie z domownikami lub pięknie je zapakować i podarować bliskiej osobie.

Seniorzy składają serdeczne podziękowania Centrum Kultury w Rudominie, pod kierownictwem Wiolety Cereszki, za zorganizowanie niezwykle ciekawych i twórczych warsztatów.

Kondycja fizyczna i pogoda ducha...

– to dla seniorów PUTW w okresie przedświątecznym jest rzeczą najważniejszą. Dlatego wyruszyliśmy z kijkami Nordic Skaning w słotę i wiatr na spacer po Wirszuliskach.

Tylko zamieszkujący w tej

dzielnicy Wilna wiedzą, jak wiele przytulnych miejsc do grillowania z kominkiem, ławeczkami znajduje się w wąwozach i przejściach między pagórkami. Las też jest urokliwy, bo są starostany i odmłodzone niewielkie przestrzenie. 10 kwietnia 12 par

na czele z Wacławą Gvazdauskienę spędziła prawie trzy godziny w miłej, koleżeńskiej atmosferze wywijając kijkami. Teraz wiemy, że ta dzielnica – to nie tylko bloki mieszkalne i sklepy, a przede wszystkim spokojna, wypełniona czystym powietrzem i

przylaszczkami dzielnica Wilna.

Solenizantka Dorota Kondratowicz, która w tym dniu miała swoje urodziny też z rozczuleniem usłyszała „100 lat”, ale z korzyścią dla zdrowia musiała stół urodzinowy wymienić na kanapki.

W następnym dniu – 11 kwietnia mieliśmy zamówione zwiedzanie z przewodnikiem Domu św. Faustyny Kowalskiej. 94 lata temu Chrystus polecił polskiej zakonnicy Faustynie namalować jego wizerunek z podpisem „Jezu, ufam Tobie”. Dziś ten obraz jest jednym z najbardziej rozpoznawalnych w świecie. Miliony ludzi przed tym obrazem wypraszają Miłosierdzie Boże. Św. Faustyna w grodzie nad Wilią przebywała od 1933 do 1936 roku. Tu poznała księdza Michała Sopoćkę, który pomógł zrealizować polecenie Pana Jezusa. Wizerunek Miłosierdnego namalował malarz Eugeniusz Ka-

zimirowski. Oryginał dziś znajduje się w Sanktuarium Miłosierdzia Bożego. W Wilnie Jezus podyktował św. Faustynie słynną koronkę do Miłosierdzia Bożego. Odmówiliśmy ją w tym historycznym domku, a następnie wysłuchaliśmy bardzo ciekawej informacji staranną polszczyzną koordynatora Petrasa Mackeły o domku, jego historii, stanie w okresie sowieckim i dzisiaj. Jesteśmy Petrasowi wdzięczni za treściwe, ciekawe opowiadanie. Chodziliśmy po podłodze, gdzie stapały stopy św. Faustyny, zachowano też sufit, piec kaflowe. Jak ważne jest zachowanie tego w Wilnie, gdzie zostało niewiele śladów świętych. Wrócimy tu jeszcze nie raz. Utrwaleni w wierze, silniejsi duchem wracaliśmy do domu, aby szykować się do świąt.

Leonora Milewska,
słuchaczka PUTW



* Szanowny **Waldemarze URBANIE**, przewodniczący Frakcji AWPL-ZChR w Radzie Rejonu Wileńskiego, z okazji urodzin składamy serdeczne gratulacje oraz najlepsze życzenia: pomyślności, zdrowia i nieustającej siły do realizacji życiowych i zawodowych zamierzeń. Niech nadchodzący czas będzie pełen inspirujących wyzwań, konstruktywnej współpracy oraz satysfakcji z osiągniętych celów.

Życzymy także niegasnącej pasji, wytrwałości oraz wielu życzliwych osób na drodze codziennej aktywności.

Koledzy z frakcji

* **Elizo RACKIEWICZ**, z okazji Twoich urodzin życzymy Ci, aby Bóg prowadził Cię przez Twe życie, żebyś na swej drodze spotykała dobrych ludzi, a to, co złe omijało Cię z daleka.

Niech Twoje życie kwitnie i nabiera barw, a Ty pozostawaj sobą i nigdy się nie poddawaj w dążeniu do swoich celów. Niech nigdy nie zabraknie Ci miłości i ciepła, a każdy dzień był dla Ciebie przygodą.

Wszystkiego najlepszego i stu dwudziestu lat życia
życzą Ci Ilona, Robert,
Fabian i Teodor Rackiewiczowie

* Z okazji 70. Urodzin **Jadwidze POCEJ** składamy najserdeczniejsze życzenia: dobrego zdrowia, pomyślności,

Z całego serca

wytrwałości, pogody ducha, szczęścia rodzinnego oraz opieki Bożej na co dzień.

Członkinie Kółka Żywego Różańca
św. Faustyny w Kienie

* „Życie jest ciągiem doświadczeń, z których każde czyni nas silniejszymi, mimo że czasem trudno nam to uświadomić.” (Henny Foral)

Szanowna Pani Tereso Młyńska!

Kiedy sięgamy pamięcią wstecz i otwieramy album swych wspomnień, przywołujemy chwile, które składają się na nasze życie... A życie pani Teresy było pełne poświęceń i dokonań, lata służenia szkolnictwu, dobru dzieci i młodzieży.

Czas odmierzył Pani piękny jubileusz urodzin. Gratulujemy serdecznie i życzymy, aby kolejny dzień rozbłysnął nową nadzieją, jasnym słońcem i wszystkim co dobre. Niech Pani zawsze towarzyszy zdrowie, a życie płynie tylko wśród dobrych wspomnień i serdecznych przyjaciół.

Klub Nauczyciela Seniora

* Z okazji Dnia Urodzin **Teresie MŁYŃSKIEJ** życzymy tyle spokoju, ile potrzebuje, tyle szaleństwa, aby życie nie

wydawało się nudne. Niech prawdziwi przyjaciele otaczają, a radość i szczęście niech rozgrzewa serce, oraz niezawodnego zdrowia i opieki Anioła Stróża.

Rektor Ryszard Kuźmo i słuchacze PUTW

* Z okazji Dnia Urodzin **Stanisławie KRUPICZEWICZ** składamy życzenia: Stasiu, w Twoim Dniu Urodzin ciesz się razem z nami, patrz na świat czystym sercem, otwórz serce innym, a będziesz na pewno szczęśliwa.

Zespół „Ale Babki” z Niemieża

* Z okazji Jubileuszu Urodzin **Irenie PALEWICZ** składamy najserdeczniejsze życzenia: zdrowia – bo to najważniejsze, miłości – bo to najpiękniejsze, prawdziwych przyjaciół – bo to najcenniejsze, dobrego humoru – bo to lekarstwo na wszystko, dużo pięknych dni i spełnienia najskrytszych marzeń.

Rodzina Lewickich

* Założyciel i wieloletni prezes koła im. A. Mickiewicza szanowny Pan **Piotr KOPACZ** obchodzi Jubileusz 90-lecia.

Z tej okazji **Prezydium AWPL-ZChR miasta Wilna** składa dla Pana Piotra najserdeczniejsze życzenia – mocnego zdrowia, wytrwałości oraz wielu powodów do radości. Życzymy wszelkich łask Bożych i opieki Matki Ostrobramskiej na dalsze lata



„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą...” (Ks. Jan Twardowski)

W trudnej chwili łączymy się w smutku i bólu z Anną i Janem WYSOCKIMI z powodu śmierci siostry śp. Marii Raczyńskiej. Matko Miłosierdzia, wprowadź Ją w bramy raj.

Rodzina Jaśkiewiczów



Podzielamy ból, składając wyrazy głębokiego współczucia córce Henryce i wnukowi z powodu śmierci ukochanej Mamy i Babci śp. Marii Raczyńskiej. Panie Jezu, przyjmij Ją do wspólnoty zbawionych, jak Maryja jest Królową Wszystkich Świętych.

Kółko Żywego Różańca w Czeranach

Sportowcy roku

Amerykańska gimnastyczka Simone Biles i szwedzki tyczkarz Armand Duplantis zostali ogłoszeni sportowcami 2024 roku podczas ceremonii wręczenia nagród Laureus w Madrycie. Drużyną roku wybrano Real Madryt. W kategorii Odkrycie Roku wygrał piłkarz Barcelony Lamine Yamal.

Za przykładem brata



Kenijczyk John Korir wygrał maraton w Bostonie, uzyskując czas 2:04.45. W ten sposób dołączył do swojego brata Wesleya Korira, który triumfował tutaj w 2012 roku. Wśród pań najlepsza okazała się ich rodaczka Sharon Lokedi – 2:17.22, co jest kobiecym rekordem tych zawodów.

Czwarty triumf Zmarzlika

Bartosz Zmarzlik (Orlen Oil Motor Lublin) wygrał po raz czwarty w historii żużlowy turniej o Złoty Kask, będący jednocześnie Memoriałem Jerzego Szczakiela. O jego zwycięstwie w zawodach w Opolu zadecydował bieg dodatkowy. W nim był lepszy od Mateusza Cierniaka (Orlen Oil Motor).

Triumf Łotyszki



Najwyżej rozstawiona Białorusinka Aryna Sabalenka przegrała z Jeleną Ostapenko 4:6, 1:6 w finale turnieju WTA 500 na kortach ziemnych w Stuttgarcie. Łotewska tenisistka w ćwierćfinale wyeliminowała Igę Świątek.

Amerykanki odzyskały tytuł

Reprezentacja USA wygrała z Kanadą 4:3 (0:0, 2:2, 1:1, dogr. 1:0) w rozegranym w Czeskich Budziejowicach finale mistrzostw świata w hokeju na lodzie kobiet. Zwycięskiego gola w 18. minucie dogrywki strzeliła Tessa Janecke. Brązowy medal wywalczyły Finki, które wygrały również 4:3 po dogrywce z Czeszkami.

Carlsen wyprowadza się z Norwegii

Czołowy arcymistrz szachowy świata Magnus Carlsen postanowił wyprowadzić się z Norwegii i wystawił na sprzedaż swój luksusowy apartament w Oslo. Wielokrotny mistrz globu i aktualny lider rankingu FIDE nie sprecyzował jeszcze, gdzie zamierza zamieszkać. lecz według spekulacji mediów finansowych może to być Szwajcaria, gdzie ostatnio przeprowadziło się kilkuset norweskich milionerów ze względów podatkowych.

Amerykanin najlepszym zawodnikiem Euroligi koszykarzy

Lider obrońcy trofeum Panathinaikosu Ateny Amerykanin Kendrick Nunn został uznany najlepszym koszykarzem (MVP) sezonu zasadniczego Euroligi – ogłosili władze ULEB zarządzające rozgrywkami. Znalazł się też w pierwszej piątce, a wcześniej przypadła mu nagroda dla najlepszego strzelca.

Wyboru dokonali trenerzy i kapitanowie 18 drużyn Euroligi (70 procent wagi głosów), przedstawiciele mediów (20 procent) oraz kibice (10 procent).

Do pierwszej piątki, oprócz Nunna, zostali wybrani Amerykanie: Nigel Hayes-Davis (Fenerbahce Beko Stambuł), Carsen Edwards (FC Bayern Monachium), TJ Shorts (Paris-Levallois Basket, debiutant w Eurolidze) i Bułgar Aleksandyr Sasza Wezenkow (Olympiakos Pireus).

To jubileuszowa 20. edycja nagród Euroligi, które przyznawane są od 2005 roku (z przerwą w sezonie 2019/20 ze względu na niedokończenie rywalizacji z powodu Covid-19).

Nunn wcześniej został uhonorowany trofeum im. znakomitego strzelca Euroligi Alphonso Forda (zmarł na białaczkę w wieku niespełna 33 lat). W sezonie zasadniczym uzyskiwał średnio 21,21 pkt (w 33 z 38 spotkań), miał 4,3 asysty oraz 3,6 zbiórek. Panathinaikos uplasował się na trzecim miejscu (bilans 22-12) i w ćwierćfinale zmierzy się z Efesem Anadolu Stambuł (6. lokata, 20-14).



Kendrick Nunn w sezonie zasadniczym zdobywał średnio 21,21 punktów

Ramona, czyli tajemnica rekordowych rzutów dyskiem

Pogodowy doping

Ramona, mała miejscowość w amerykańskim stanie Oklahoma, ponownie jest na ustach całego lekkoatletycznego świata. Litewski dyskobol Mykolas Alekna dwa lata z rzędu na tamtejszym obiekcie poprawił rekord świata. A że dalekich rzutów było więcej, to pojawiają się głosy o... „dopingu pogodowym”.

Alekna podczas mityngu lekkoatletycznego w Ramonie 13 kwietnia dwukrotnie rzucił dyskiem dalej od własnego rekordu świata. Ostatecznie ustalił go na 75,56 m, co oznacza, że poprawił wcześniejszy najlepszy wynik aż o 121 cm. Co ciekawe, przed rokiem, 15 kwietnia 2024, Litwin na tym samym stadionie posłał dysk na odległość 74,35 i wymazał z tabel najstarszy lekkoatletyczny rekord globu mężczyzn.

Dalej od wcześniejszego najlepszego rezultatu na świecie rzucił w Ramonie również Australijczyk Matt Denny, który uzyskał 74,78 m. W sumie po raz pierwszy w historii w jednych zawodach aż pięciu lekkoatletów w tej konkurencji uzyskało wynik ponad 70 m.

„Mykolas Alekna pobił swój własny rekord świata rzutem na odległość 75,56 m w smaganej wiatrem Ramonie i nie wiem, czy mam się śmiać, czy płakać. To staje się po prostu śmieszne w zawodach, w których wieją silne wiatry. „Doping pogodowy” powinien zostać dodany do listy zakazanych środków” – nie gryzł się w język szwedzki komentator Mats Wennerholm. „To inny sport” – skomentował natomiast Staffan Jonsson, trener szwedzkiego mistrza olimpijskiego i mistrza świata w rzucie dyskiem Daniela Stahla.

„Doping pogodowy” dotyczy nie tylko rywalizacji mężczyzn w rzucie dyskiem. Rekord USA pobiła Valarie Allman w zawodach kobiet rzutem na odległość 73,52 m, największym rezultatem uzyskanym przez kobietę od 36 lat.

Tajemnicy wyjątkowych sukcesów dyskoboli w Ramonie można szukać w położeniu geograficznym miejscowości, zajmującej zaledwie nieco ponad dwa kilometry kwadratowe. Znajduje się w północno-wschodniej części Oklahomy, gdzie panuje klimat podzwrotnikowy. W tamtej części Stanów



W Ramonie panują idealne warunki do bicia rekordów, chociaż niektórzy mają wątpliwości i twierdzą, że z powodu silnych podmuchów wiatru nie powinny być uznawane

Zjednoczonych, leżącej w „Alej Tornad”, wiosną dochodzi do częstych konfliktów ciepłych i zimnych mas powietrza, co skutkuje m.in. gwałtownymi wiatrami, z których korzystać mogą... lekkoatleci.

Skandynawscy komentatorzy zwrócili uwagę, że dyskobolom w Ramonie pomaga nie tylko wiatr, ale przede wszystkim konstrukcja samego stadionu, dzięki której zawodnikom łatwiej jest wykorzystywać dużą prędkość podmuchów powietrza.

Kwestią sporną pozostaje to, czy rekordowe wyniki powinny być uznawane, gdy wiatr osiąga zbyt wysoką prędkość. W przypadku biegów, skoku w dal oraz trójskoku rekordy nie są notowane, gdy wiatr wiejący z tyłu przekracza 2 m/s. Takich ograniczeń nie ma jednak w rzutach.

World Athletics uznaje, że rekordy osiągnięte w Oklahomie mieszczą się w obowiązujących zasadach i przepisach, więc zostaną ratyfikowane zgodnie z procedurami. Mimo krytyki środowiska lekkoatletycznego, można się więc spodziewać coraz większej liczby rzutów wspomaganych wiatrem i kolejnych rekordów.

Legia ukarana przez UEFA, stadion częściowy zamknięty

Niewłaściwe zachowanie kibiców

Komisja Dyscyplinarna UEFA nałożyła na Legię Warszawa różne kary – w tym częściowe zamknięcie stadionu oraz łącznie 100 tysięcy euro grzywny – za niewłaściwe zachowanie kibiców podczas przegranego 0:3 meczu Ligi Konferencji u siebie z Chelsea Londyn.

Legioniści odpadli w kwietniu z rozgrywek UEFA. Pierwszy mecz 1/4 finału LK z Chelsea przegrali w Warszawie 0:3, a rewanż w Londynie wygrali, ale tylko 2:1. We wtorek Komisja Kontroli, Etyki i Dyscypliny UEFA wydała decyzję, ogłoszoną na stronie europejskiej federacji, w związku z niewłaściwym zachowaniem fanów Legii podczas pierwszego meczu z Chelsea, który odbył się 10 kwietnia na Łazienkowskiej.

Nakazano „wykonanie zawieszzonego środka dyscyplinarnego nałożonego (...) 16 października 2024 r. za odpalenie fajerwerków”. Będzie to „częściowe zamknięcie stadionu (tj. całej Trybuny Północnej) podczas następnego meczu rozgrywek UEFA, w którym Legia Warszawa zagra jako gospodarz, zgodnie z artykułem 26(3) Regulaminu Dyscyplinarnego”. Klub z Łazienkowskiej musi również zapłacić grzywnę w łącznej wysokości 100 tysięcy euro (80 i 20 tysięcy), a także otrzymał kolejną karę częściowego zamknięcia stadionu.

„Komisja Kontroli, Etyki i Dyscypliny UEFA postanowiła nałożyć na Legię Warszawa grzywnę w wysokości 80 000 euro i nakazać częściowe zamknięcie stadionu (tj. całej Trybuny Północnej) na dwa dodatkowe mecze rozgrywek UEFA, w których Legia zagra jako gospodarz, za odpalenie fajerwerków” – przekazano w komunikacie.



Komisja Dyscyplinarna UEFA srogo ukarała warszawski klub za wybryki kibiców

Jak dodano, „częściowe zamknięcie stadionu na drugi dodatkowy mecz podlega dwuletniemu okresowi próbnemu, począwszy od daty niniejszej decyzji”.

Natomiast karę finansową w wysokości 20 tysięcy euro nałożono za „nadawanie przekazu nieodpowiedniego do wydarzenia sportowego”, czyli za niewłaściwe przysięgi kibiców.